NUMER 60.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{2}{14}$ Marca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 14 Marca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jej Cesarska Wysokość Księżna Marja Badeńska, wraz z Dostojnym swym Małżonkiem J. W. Księciem Ludwikiem Badeńskim, przybyli w dniu wczorajszym do Warszawy.

Bandy, które uformowały się pomięzy Pułtuskiem a Łomżą, a których pogoń rozpoczęto d. 20 Lutego (4 Marca), doścignięte zostały przez oddział pod dowództwem pułkownika Wałujewa, d. 25 Lutego (9 Marca) w lesie po za Myszyńcem; bandy te liczące 1,500 ludzi, a zostające pod dowództwem Podleskiego i Zamieczka, zupełnie zostały rozproszone; o ogólnej liczbie zabitych nie można było się przekonać, lecz w dwóch miejscach policzono ich 120; 15 wozów było napełnionych rannemi; znaczna ilość broni pozostała w ręku wojska, któremu zabito 4 ludzi, a raniono 8. Szczątki bandy były ścigane w d. 25, 26 i 27 przez Drążdżewo i Krasnosielc, przez pułkownika Wałujewa. Tymczasem inny oddział wysłany z Prasnysza, spotkał uciekających buntowników pod Drążdżewem, gdzie znów zostali pobici i gdzie Podlewski został zabity. W Krasnosielcu oddziały połączyły się d. 28 Lutego (12 Marca); szczątki band dotąd są jeszcze ścigane.

Jenerał Fenchaw, wysłany z oddziałem z Płocka, w okolice Gostynina, otoczył i zniósł bandę z 800 ludzi. Buntownicy stracili około 200 ludzi i około 50 z nich ujęto.

Inny oddział, wysłany z Mławy, pobił pod Rydzewem bandę z 200 ludzi; buntownikom zabito 40 ludzi a 5 ujęto. Wojsku zabito 1 człowieka i 1 raniono.

W okolicach Warszawsko-Petersburgskiej drogi żelaznej, została pobita banda buntowników, poniosłszy znaczne straty. Brak jeszcze szczegółów.

Z raportów Władz Cywilnych, zamieszczają się tutaj następujące szczegóły: Zebrana w leśnictwie Łaznów w powiecie Rawskim, w obrębie Poćwierdówka, w dniu 17 Lutego (1 Marca) banda buntowników, uprowadziwszy 8 kolonistów, ze wsi Redzenia, takowych, wedle zeznań innych kolonistów tejże wsi, życia pozbawiła. Dopełniona sądownie exhumacja, przyniosła przekonanie, że zabici tym sposobem zostali: Ferdynand Marks, Gottlieb i Jan Szachtowie, Bogumił Frydrych, Krzysztof Kind, Gotfryd Grams, Jan Sztang i Ferdynand Rechel.

W d. 7-m marca, w lesie należącym do dóbr Szczawina Kościelnego, w powiecie Gostyńskim, zebrano zwłoki Wawrzyńca Multańskiego ze wsi Sleszyn i 2-ch innych nieznanych, którzy, według wieści miejscowych, przez przechodzących tamtędy buntowników, powieszeni zostali.

Do domu Jana Krakowieckiego, chałupnika we wsi Olszówce, gminie Ostrołęka, powiecie Ostrołęckim, przybyło nad ranem dnia 16 (28) lutego, 3-ch nieznajomych ludzi, i tam zapytawszy się o Ferdynanda Laskowskiego, komornika z tej wsi, zabili go dwoma wystrzałami.

W dniu 28 Lutego, Józef Szyszkowski, Wójt Gminy Borki w Powiecie Radzyńskim, uprowadzony przez bandę buntowników, zastrzelony został przez nich pod wsią Laski.

Przechodzący w dniu 28 Lutego buntownicy przez miasto Kamieńczyk w Powiecie Stanisławowskim, uprowadzili z sobą Stanisława Gąskiewicza, którego następnie w lesie położonym na terytorjum Gminy Dembinki, powiesili.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 5 (17) Lutego r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 13,050 na utrzymanie zaprowadzić się mających przy Szpitalu św. Trójcy w Kaliszu Siostr Miłosierdzia reguły św. Wincentego a Paulo, oraz rs. 1,950 dla klasztoru KKs. Franciszkanów w Kaliszu, przez Annę Wirginję dwóch imion z Dobrzyckich Hr. Bielińską, aktem na d. 1 (13) Lutego 1862 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, że zawakowała posada Weterynarza powiatu Radzyńskiego. Chcący ubiegać się o rzeczoną posadę, wnieść powinien o to podanie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, i złożyć dowody przekonywające: iż posiada stopień Magistra nauk weterynaryjnych lub Weterynarza i jest stałym mieszkańcem tutejszego kraju.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Podaje do powszechnej wiadomości, że na przedstawienie Dyrekcji, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Reskryptem swym z dnia 28 Lutego (12 Marca) b. r. Nr. 1188/4482 taryfę opłat na r. 1863 od ubezpieczeń transportów wodnych, w dotychczasowej wysokości, to jest: w r. 1862 obowiązującej pozostawiła, zaś od ubezpieczeń na lądzie, a mianowicie na drogach zwyczajnych, podwyższyła opłaty o 100 % a na drogach żelaznych, obowiązującą w roku zeszłym, zatwierdziła na r. 1863, których to taryf drukowane egzemplarze tak w Biurze Dyrekcji, jako też u Komisantów, żądającym do przejrzenia udzielane będą.

Przytem nadmienia Dyrekcja, że do przyjmowania ubezpieczeń transportów lądowych i wodnych, upoważnieni są Komisanci a mianowicie: w Warszawie Adolf Gradenwitz, Maksymiljan Rubinstejn, Jakób Kutner, Józef Feldmann, Jakób Gadomski, Aleksander Rodkiewicz, Mikołaj Epstejn, Arnold Rosenfeld, Mikołaj Rotwand, Juljusz Wertheim; — w Stopnicy: Roman Lipski; — w Sandomierzu: Józef Jordan;—w Zawichoście: Jan Stecewicz, Michał Smoliński i Ignacy Reklewski; — w Rachowie vel Annopolu: Wincenty Krzos; — w Kazimierzu: Franciszek Wąss; — w Nowej Aleksandrji: Józef Kępiński; — w Nowym Dworze: Karol Rejtzig; — w Wyszogrodzie: Augustyn Krzemiński i Leopold Dobrski; — w Płocku: Kruczkowski Adolf i Rafał Kempner; — w Włocławku: Andrzej Gliszczyński i Henryk Daniel Bock; — w Nieszawie: Ludwik Kohn i Franciszek Słupski; — w Dubience: Antoni Kowalski; — w Terespolu: Berek Warhaftig i Tauchel Appel; — w Brześciu - Litewskim: Jan Głuchowski; — w Grannem: Józef Markiewicz; — w Wyszkowie: Wojciech Racięcki; — w Pułtusku: Marceli Brochocki; — w Łomży: Józef Nartowski i Narcyz Tchorzewski; — w Ossowcu: Leonard Truszkowski; — w Sopockinie: Lewin Skiebielski; — w Aleksocie: Józef Kawiecki.

Wskazani wyżej Komisanci, z powodu że w r. b. stan rzek okazuje się już odpowiednim do otworzenia żeglugi, mogą przyjmować ubezpieczenia transportów na rzekach Królestwa, od d. 4 (16) Marca r. b., czyli przed terminem zwyczajnym do otwarcia żeglugi przez obowiązującą Ustawę oznaczonym, a mianowicie na rzece Wiśle i wodach z nią w Prusiech połączonych, na rzece Sanie, Nidzie, Wieprzu, Pilicy, Narwi, Bugu, Warcie, Biebrzy, na Kanale Augustowskim i na rzece Niemnie, oraz przyjmować mogą ubezpieczenia transportów lądowych na drogach zwyczajnych do granic Królestwa Polskiego.

Nadto do stosownego działania, w razie wydarzonego wypadku na rzece Wiśle, upoważnieni zostali pp. Adolf Giełdziński w Toruniu, — Juljusz Jacobi w Bydgoszczy i Aleksander Makowski w Gdańsku.

Do przyjmowania zaś ubezpieczeń, na drogach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, otrzymali upoważnienie właściwi Urzędnicy na wszystkich stacjach kolei żelaznych, którym stosowne kwitarjusze na rok 1863 Dyrekcja przesłała.

Opłata składek od ubezpieczeń na drogach zwyczajnych uiszcza się, za oznaczony przeciąg czasu, to jest:

$\frac{2}{3}$	za dni	8.
1	„	12.
$1\frac{1}{3}$	„	16.
$1\frac{2}{3}$	„	20.
2	„	24.
$2\frac{1}{3}$	„	28.
$2\frac{2}{3}$	„	32.
3	„	36. i t. d.

na drodze zaś żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej, opłata składek uiszcza się za oznaczoną przestrzeń, tudzież czas do wyładowania przesyłki potrzebny i wynosi kop. 15 od 500 rs. wartości, za każdy oddział tychże kolei, których na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej jest cztery, mianowicie: z Warszawy do Skierniewic, z Skierniewic do Piotrkowa, z Piotrkowa do Częstochowy, z Częstochowy do Granicy i Sosnowic—zaś na drodze Warszawsko-Bydgoskiej jest dwa, z Skierniewic do Ostrowy, z Ostrowy do Aleksandrowa i napowrót.

Ubezpieczenie przyjmuje się na mocy listu frachtowego, a w miejsce świadectwa ubezpieczenia, wydawany jest kwit z księgi sznurowej i kupon, z których pierwszy otrzymuje opłacający składkę, drugi zaś dołączany bywa do listu frachtowego, jednocześnie z transportowanym towarem przesełanego.

W końcu Dyrekcja wkłada obowiązek na właścicieli produktów spławianych, lub w ich imieniu działających szyprów, rotmanów, przedników i furmanów, temsamem za nich odpowiedzialnych, iżby w czasie odbywania podróży zachowali największą baczność na stan wody i na miejsca niebezpieczeństwem grożące, które jedynie tylko w czasie spokojnym bez szkody ominięte być mogą,—w razie zaś zdarzonego wypadku, aby najbliższą miejscową Władzę, tudzież najbliższego Komisanta, o tymże uwiadamiali, najdalej zaś we 24 godzin Dyrekcji stosowny raport przez sztafetę nadesłali, wyszczególniając w nim rodzaj i wartość poniesionej szkody; zaniedbanie bowiem w tej mierze zaleconego przepisami postępowania, bez pociągnięcia do odpowiedzialności winnego pozostawionem nie zostanie.— Prezes *Wierniewicz.*—Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Lista Obywateli uproszonych do zbierania składek Wielkotygodniowych na Szpitale Warszawskie wszelkich wyznań w r. b. od właścicieli i rządców domów.

(Dokończenie, patrz Nr. 59).

38. Krupecki Piotr, pod Nr. 1776a Franciszkańska, od Nr. 1793a do Nr. 1800.

39. Rosenberg pod Nr. 1914—Franciszkańska od Nr. 1813 do Nr. 1819, Bonifraterska od Nr. 2160 do Nr. 2165c.

40. Winawer Gabrjel, pod Nr. 1893a—Kłopot od Nr. 2143 do Nr. 2159.

41. Kraszewski pod Nr. 2146 — Muranowska od Nr. 2190 do 2213.

42. Grzymowski Franciszek, pod Nr. 2233, Pokorna od Nr. 2214a do Nr. 2217b i od Nr. 2220c do Nr. 2220f.

43. Widychowski Juljan, pod Nr. 2102 — Szymanowska Nr. 2046 i 2047, Pokorna od Nr. 2221 do Nr. 2234, Inflancka od Nr. 2994 do Nr. 2103.

44. Rubinsztein Maksymiljan, pod Nr. 2239 — Nalewki od Nr. 2230b, 2302a, b, do Nr. 2247c, Nowolipki N. 2376a, 2376b.

45. Muszkat Zelman, pod Nr. 2250, Nalewki od Nr. 2248a do Nr. 2264.

46. Tokar Judka, pod Nr. 2285—Miła od Nr. 2274 do Nr. 2284a, Gęsia od Nr. 2285 do Nr. 2287a.

47. Fachinetti Kazimierz, pod Nr. 2310a—Stawki Nr. 2265 i 2266 i od 2271 do 2273, Dzika od N. 2303 do Nr. 2315/16.

48. Szultz Pisarz Cmentarza—Powązki od Nr. 20 do Nr. 29.

49. Morendowski Piotr, pod Nr. 648/9—Przejazd od Nr. 645/6 do Nr. 652, Leszno od Nr. 653/4 do Nr. 670a.

50. Liedke Aleksander, pod Nr. 669—Leszno od Nr. 671a do Nr. 682.

51. Lampe August, pod Nr. 672 — Leszno od Nr. 683 do Nr. 686, od Nr. 691 do Nr. 697b i od Nr. 701a do Nr. 714.

52. Szlenkier Karol, pod Nr. 701a—Ogrodowa od Nr. 805 do 807 i od Nr. 821 do Nr. 819.

53. Moraczewski Leopold, pod Nr. 846/7—Ogrodowa od Nr. 850 do 883.

54. Liedke Jan, pod Nr. 1134—Żelazna od Nr. 1128 do Nr. 1135 i Nr. 1173a.

55. Wąsowicz Kacper, pod Nr. 2299—Gęsia od Nr. 2288 do Nr. 2300, Dzika od Nr. 2300a do Nr. 2301 i od Nr. 2318 do Nr. 2324.

56. Prywer, pod Nr. 2325—Pawia od Nr. 2325 do Nr. 2339F.

57. Perzanowski Wawrzeniec, pod Nr. 2340—Pawia od Nr. 2340 do Nr. 2356.

58. Sułkiewicz Jan, pod Nr. 2359—Dzielna od Nr. 2358 do Nr. 2375b.

59. Bogdański Julian pod N. 2431*a*—Nowolipki od N. 2378 do N. 2406.

60. Dobrzański Kazimierz pod N. 2410/11 — Nowolipie od N. 2407/8 do N. 2427.

61. Sokolnicki Franciszek — Nowolipki od N. 2428 do N. 2441.

62. Godecki Michał pod N. 2457 — Nowolipie od N. 2442 do N. 2460.

63. Borkowski Adam pod N. 2461 — Nowolipie od N. 2461 do N. 2476/7 — Mylna od N. 2479 do N. 2481*b* i N. 2484.

64. Zaborowski Adam pod N. 2488 — Smocza od N. 2485 do N. 2498.

65. Schram Jan pod N. 2393 — Wolność od N. 2500 do N. 2507 — Kacza od N. 2508 do N. 2513 — Żytnia od N. 2514 do N. 2521.

66. Rentel Józef pod N. 724 — Leszno N. 715 do N. 737/8,

67. Lubliński Ludwik pod N. 745/6 — Elektoralna od N. 743*ab* do N. 773.

68. Dziarkowski Kazimierz pod N. 776 — Elektoralna od N. 776 do N. 797.

69. Lipiński Adam pod N. 800 — Orla od N. 798 do N. 804 — Solna od N. 807 do N. 820.

70. Grefkowicz Bernard pod N. 888 — Biała od N. 884 do N. 890.

71. Olszewski Antoni pod N. 901 — Chłodna od N. 892 do N. 918.

72. Mantzel Jan pod N. 927*b* — Chłodna od N. 919 do 933.

73. Grosser Fryderyk pod N. 950*a* — Zatyłki od N. 935 do N. 944 — Zimna od N. 945 do N. 947 — Ptasia N. 948 — Przechodnia od N. 949*ab*.

74. Brzeziński Michał pod N. 968 — Targowa od N. 957 do N. 963 Graniczna od N. 964 do N. 972 —Skórzana N. 973 i 974—Gnojna od N. 975 do N. 984.

75. Łaszewski Julian pod N. 1008*a* — Krochmalna od N. 986 do N. 1016.

76. Żorawski Antoni pod N. 1032 — Grzybowska od N. 1018 do N. 1036.

77. Wołowski Aleksander pod N. 1109 — Walicćw N. 1109, 1113*a*, 1113*b*, 1115, 1116 — Żelazna od N. 1124 do N. 1127 i od N. 1136 do N. 1143 — Wronia od N. 1173*a* do N. 1173*d*.

78. Anders Józef pod N. 3090*a* — Wolska od N. 3072 do N. 3091*a*.

79. Liders Franciszek pod N. 3100 — Wolska od N. 3091*a* do N. 3102 — Przyokopowa od N. 3107 do N. 3110 — Wolska od N. 3111 do N. 3116.

80. Cybe Samuel pod N. 3106*w* — Młynarska od N. 3106*a* do N. 3106*z*.

81. Kluczyński Bogumił pod N. 3106*bb* — Młynarska od N. 3106*au* do N. 3106*mmm*.

Szumlański Adolf pod N. 1046 — Grzybowska od N. 1037 do N. 1061.

83. Sianowski Antoni pod N. 1102 — Królewska od N. 1062 do N. 1065*b* — Twarda od N. 1079 do N. 1105.

84. Ulrych Krystjan pod N. 1117 — Ciepła N. 1106, 1107 — Ceglana od N. 1117 do N. 1123.

85. Paszkiewicz Ignacy pod N. 1143 — Żelazna od N. 1143 do N. 1147*h* — Łucka od N. 1147 do N. 1164.

86. Witkowski Nazarjusz pod N. 1171 — Prosta od N. 1167.

87. Czerwiński Karol pod N. 1243 — Pańska od N. 1175 do N. 1191 i od N. 1223 do N. 1243.

88. Sommer Krystjan pod N. 1206 — Pańska od N. 1192 do N. 1222.

89. Tyszler Antoni pod N. 1379 — Bagno, Ś-to Krzyska od N. 1244*a*, 1242*b*, 1329 i 1330 — Marszałkowska od N. 1370 do N. 1390*b*.

90. Werner Karol pod N. 1414 — Zielna od N. 1405 do N. 1434.

91. Stencel August pod N. 1452 — Wielka od N. 1435 do N. 1449*b*—Sliska od N. 1450 do N. 1459.

92. Tytz Kazimierz pod N. 1460 — Sliska od N. 1460 do N. 1485.

93. Horn Wilhelm pod N. 1491*ab* — Sienna od N. 1486, do N. 1492*a* — Chmielna od N. [illegible]

94. Lider Zdisław pod N. 1513 — Złota od N. 1497 do N. 1517.

95. Szarmach Fryderyk pod N. 3071*c* — Jerozolimska N. 3071*a* 3071*m* 1582*g* 1582*h* 1582*J* 1582*N* 1600*ac*.

96. Pajkowski Józef pod 1281 — Nowy Świat od N. 1269 do 1274/5 i od N. 1281 do N. 1285 Jerezolimska N. 1286*a* 1286*c* i od N. 1582*c* do N. 1582*p* — Bracka od N. 1582*m* do 1591 — Nowogrodzka od N. 1593/4 do N. 1599*h* i od N. 1607 do N. 1608*b*.

97. Jasiński Jan pod N. 1626/7 — Żurawia od N. 1610 do N. 1630.

98. Czapiejewski pod N. 1607 — Wspólna od N. 1631*a* do N. 1654 — Hoża od N. 1679 do N. 1686.

99. Kwiatkowski Antoni pod N. 1635 — Mokotowska od N. 1655 do N. 1686*c* i od N. 1658 do N. 1677/8.

100. Wojciechowski pod N. 1682 — Wilcza od N. 1687/8 do N. 1710 — Krucza od N. 1711 do N. 1757.

101. Żebrowski pod N. 1661 — Alea Belwederska od N. 1713*a* do N. 1723 — Piękna N. 1756 i 1757*a* — Okopna od N. 1761*a* do N. 1763 — Nowa Wieś od N. 1754*b* do N. 1754*m*.

102. Naimski Ludwik pod N. 1738 — Wiejska od N. 1724 do N. 1741 — Książęca od N. 1743 do N. 1752.

103. Rajchman pod N. 291 — Solec od N. 2913*b* do N. 2938 i od N. 2948 do N. 2957.

104. Tworkowski pod N, 2944 — Czerniakowska N. 2913*a*, 2988*a*, 2988*b*, od N. 2994 do N. 3002/3 N. 2942/3, 3020, 3022, 3043, 3033, 3034, 3038, 3039, 3932*b*, 3041*a*, 3041*b*.

RZECZY SPOŁECZNE.

Pojęcie rządu.

Pojęcie rządu jest zrośnięte z pojęciem społeczeństwa,—bez społeczeństwa nie masz rządu, a bez rządu istnieć nie może społeczność ludzka. Człowiek pojedynczy kieruje się rozumem i wolą,—te dwa organa ludzkiego ducha dysponują całą moralną i fizyczną istotą człowieka. O utrzymanie harmonji w pojedynczej istocie, pomiędzy władzami moralnemi i fizycznemi, łatwiej daleko, chociaż na dostrojenie tej harmonji takie, aby człowiek pojedynczy stał się doskonałością, cywilizacja pracuje odwiecznie. Jednakże rozum i wola, sprawujące rządy w pojedynczym człowieku, nieustają nigdy; są warunki bytu, które niedopuszczają anarchji w żywej istocie. Człowiek u któregoby rozum i wola funkcjonować ustały, albo zostaje idjotą, albo umiera.

Słabość fizycznej natury ludzkiej zmusza człowieka do życia towarzyskiego; sam jeden byłby niędołężnym, bezbronnym i bardzo nieszczęśliwym; związany w społeczność—człowiek potęguje się, zbiorową siłą dokonywa cudów, zbiorową siłą jarzmi wszechstworzenie, zbiorową pracą otacza się wygodami;—społeczność tylko może go zrobić szczęśliwym.

Człowiek pojedynczo rzucony na ziemię jest wolnym jak ptak; ale sam jeden, znajduje nieprzyjaciół tysiące, niedostatek wszystkiego,— a więc taka swoboda nie może mu dać szczęścia ani bezpieczeństwa. A więc wchodząc do zespolonej gromady, poświęcił swoję dziką, nieograniczoną swobodę, poddał się najrozliczniejszym warunkom społecznego bytu, aby dostać w zamian—opiekę siły zbiorowej, dorobki pracy stowarzyszonej, owoce myślenia zbiorowego. W społeczeństwie nie może być mowy o nieograniczonej swobodzie jednostki; bo każdy, w zamian za korzyści zyskiwane ze społecznego życia, przyjmuje pewne obowiązki względem społeczeństwa, a więc ścieśnia dobrowolnie swoją wolność osobistą, oddając jej cząstkę na korzyść całej społeczności, w której żyje.

Społeczność ludzka jest to więc organizm samoistny, jest to wielkie ciało zbiorowe, z mnóstwa pojedynczych, moralnych i fizycznych sił różnej wartości złożone. Aby społeczność bytować mogła i doskonalić się nieustannie, musi złożyć pewną harmonję, aby tę harmonję utrzymać zdołała, musi mieć jakieś organa zbiorowego rozumu i zbiorowej woli, któreby dysponowały ciałem społecznem. Otóż owym rozumem, siłą i wolą społeczeństwa jest *rząd*.

Człowiek przez Opatrzność do towarzyskiego życia przeznaczony, przez Opatrzność też samą został obdarzony rządem, zaraz na początku swojego istnienia; ten rząd dostał, z Bożej łaski,—uosobiony w *ojcu rodziny*. Rodzina złożyła pierwszy zawiązek społeczności, głową rodziny był od początku ojciec, poważniejący w miarę rozradzania się plemienia swojego we wnuki i prawnuki— na *patrjarchę*. Związanie się w większą społeczność pewnej liczby rodzin postawiło patrjarchów w konieczności porozumienia sie i zawiązania układów w interesie powszechnego dobra społecznego. Takim sposobem urastało prawo publiczne, którego wykonanie potrzebowało rządu. Otóż na ten rząd złożyli się patrjarchowie, ustępując po cząstce władzy swojej dla jednego, który stać się miał patrjarchą całego społeczeństwa i rządzić w interesie powszechnego dobra. Król z Bożej Łaski wywodzi swój początek z patrjarchatu, ojcowie rodzin złożyli się na ten zbiorowy rozum, siłę i wolę do zawiadywania interesami społeczności;—a że władza ojców w rodzinie pochodziła od Boga, a więc król jako składnik władzy wszystkiej starszyzny w społeczeństwie, pochodził z Bozej łaski. W pogańskim ściecie treść władzy królewskiej i jej natura była ta sama co w świecie chrześcjańskim.

Władza królów wyszła z patrjarchatu i reprezentowała zawsze interes społeczny rządzonego przez tych królów ludu. Gdy jednakże przy rozmnażaniu się rodu ludzkiego, ziemia zajmowana poczynała być za ciasną do wyżywienia narodów, posuwające się ludy na puste obszary, zajmowane przez rolników i pasterzy pod uprawę, oddalając się od wspólnej kołyski, pod wpływem rozmaitych klimatów przybierały rozliczne charaktery. Wytwarzały się języki, obyczaje i pojęcia, aż się zjawiły odosobnione i zaokrąglone w sobie gromady, z oddzielnymi interesami, aż przyszły pierwsze waśnie w rodzie ludzkim, a po nich zawiści, nieprzyjaźnie i krwawe wojny. Wtedy to władza patrjarsza królów, szafujących pierwotnie sprawiedliwość tylko w rządzonem społeczeństwie, uczuwa się w obowiązku jeszcze zasłaniania ludu od zewnętrznego napadu; wtedy to urabia się organizacja państwowa,—jawią się usiłowania do stworzenia państwowej potęgi, poczynają się wojny zaborcze, bezpieczeństwo ludów opiera się na sile moralnej i materjalnej. Historja przed chrześcjańska przedstawia nam nieustanne pochłanianie się narodów i panowanie mocniejszego,— materjalizm gruby bierze górę nad moralnemi celami bytowania człowieka, bezpieczeństwo ludów niknie. Chrześcjanizm dopiero zakończa perjod tych dziejów wzajemnego pożerania się ludów, a strojąc ludzkość całą do harmonji, wydaje wielką instytucją—Kościół Powszechny, krzewiący miłość i zgodę między narodami, stanowiący granice posiadłości narodów, hamujący zapędy dumy zdobywców. Kościół, rozciągnąwszy władzę moralną nad całą rodziną chrześcjańskich ludów, uznaniem swojem mocnił państwa, namaszczeniem swojem uświęcał królów, wkładając na nich obowiązki pracowania około szczęścia rządzonych ludów. Kościół wskrzesił pojęcie pierwotne króla, wyszłego z patrjarchalnych rządów społeczeństwa, czyniąc go ojcem w narodzie; wtedy to królowie chrześcjańcy pisać się zaczynają z *Bożej Łaski.*

Spojrzyjmy w historją.

Od pierwszego zawiązku społeczeństwa już spotykamy rząd,—działający w interesie powszechnego dobra, wyobrażający siłę i wolę rządzonej społeczności. Od początku ludzkość usiłuje ten swój rząd tak udoskonalić, aby on stał się moralną treścią społeczeństwa, aby rozumiał i zadanie i potrzeby tego społeczeństwa, aby nareszcie doskonale wyobrażał siłę i wolę tej społeczności, wytężaną nieustannie do utrzymania harmonji między żywiołami w skład tej społeczności wchodzącymi, a zawsze skierowaną do sprowadzania pożytków publicznych, do utrzymania publicznego bezpieczeństwa, zachowania praw całości, a zasłaniania indywidów od ucisku i krzywdy.

W miarę oświecania się i umoralniania społeczeństw w miarę rozradzania się narodów, gdy i potrzeby ludzkie rosły nieustannie, a zmniejszały się środki utrzymania życia dla mnożącej się ludności na danej przestrzeni ziemi,— powiększa się ztąd nieustannie trudność utrzymania harmonji w społeczeństwie. Jest to niezaprzeczone, że daleko łatwiej rządzić nieliczną ludnością rozrzuconą na szerokich przestrzeniach bujnej ziemi, aniżeli rządzić wielką ludnością na małem terytorjum skupioną. Samo obdzielenie jednostek pracą i chlebem coraz staje się mozolniejszem, kiedy płodność ziemi zaledwie wystarcza na chleb powszedni do utrzymania życia. Daleko także łatwiejszym jest zarząd gromady ludu nieoświeconej, gdy dosyć natężenia materjalnej siły, aby utrzymać sforność i posłuszeństwo indywiduów, równych sobie niskim stopniem światła i moralności,—aniżeli zarządzać narodem oświeconym i umoralnionym wysoko, gdzie najrozliczniejsze stopnie kultury umysłów zadowolniać trzeba, gdzie rząd baczyć musi nieustannie na głos wysoko umoralnionej opinji, która najdokładniej przedstawia społeczne potrzeby. U ludów mało ościeconych rząd jest ojcem i nauczycielem, jest prawodawcą niekrępowanym i niekontrolowanym;—u ludów wysoko oświe-

105. Grodzicki pod N. 411 — Krakowskie-Przedmieście od N. 406/7 do 412 — Mazowiecka N. 1347*D* — Królewska N. 412*b*, 412*c*, od N. 1066*e* do N. 1072 i N. 1076 — Erywańska od N. 1066*ab* do N. 1066*s*.

106. Birger pod N. 1258*b* — Nowy Świat od od N. 1245*ab* do N. 1266/7*b* i 1289 do 1307.

107. Minter pod N. 1338 — Nowy Świat od N. 1308 do N. 1319/20/21 — Śto Krzyska od N. 1322 do N. 1346*c*.

108. Emmel pod N. 1350 — Mazowiecka od N. 1347*a* do N. 1351 — Szpitalna od N. 1351*b* do N. 1355*e* — Warecka od N. 1355*f* do N. 1759.

109. Ciszewski pod N. 1362 — Jasna od N. 1362 do N. 1366/7 — Szkólna od N. 1368*a* do N. 1369 od N. 1518/19 do N. 1522*a*.

110. Maringe pod N. 1403 — Marszałkowska N. 1574 i od N. 1392 do N. 1404 — Złota od N. 1493 do N. 1496.

111. Czerski Jakób pod N. 1523—Chmielna od N. 1523 do N. 1554/5 i od N. 1559*a* do N. 1565D.

112. Maciejowski pod N. 1531 — Widok od N. 1566 do N. 1567*a* i od N. 1574*b* do N. 1573*f* — Alea Jerozolimska od N. 1574*g* do N. 1592.

113. Mann pod N. 2768*a* — Oboźna od N. 2765*b* do N. 2766*d* — Alexandrja od N. 2768*a* do 2783.

114. Chybczyński pod N. 2832 — Topiel, Zajęcza N. 2815, 2820, 2821, 2823 — Tamka od N. 2829/30 do N. 2843 i od N. 2846 do N. 2849/50.

115. Paszkiewicz pod N. 2859 — Ordynacka od N. 2872 do N. 2874*ab*, N. 2879, 2880 — Wróbla od N. 2877 do N. 2895 — Tamka od N. 2851 do N. 2859 i od N. 2863/4 do N. 2867/8.

116. Arger pod N. 2975 — Solec N. 2897, 2900, 2902/3, 2907/8, 2909, 2911/12, 2959, 2966/7 i od N. 2970/1 do N. 2976 — Smolna N. 2982*a* 2982I.

117. Scholtze Franciszek pod N. 390 — Praga od N. 1 do N. 233.

118. Charkowski Bonifacy pod N. 65*d* — od N. 204 do N. 254.

119. Rolbiecki Nepomucen pod N. 365 — od N. 255 do N. 500.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wegług ogłoszonej przez *Monitora* korespondencji z Nowego Jorku, tamtejsze dzienniki z zajęciem roztrząsają ostatnie pojednawcze propozycje Francji; wszyscy chcą pokoju, lecz co do środków osiągnięcia tego celu, różnią się zdania; wszakże myśl o układach codzień więcej zyskuje zwolenników, a pojednawczy krok Francji tem bardziej jest pochwalany przez opinję publiczną, że jak się wyrażają dzienniki meksykańskie, podaje „amerykański środek do załatwienia amerykańskiego sporu.” Szczególniej *World* surowo postępia p. Sewarda, że przeciwk propozycjom p. Drouyn de Lhuys postawił tylko [illegible] raża i *Journal of Commerce*, a spodziewano się że i inne organa prasy pójdą za ich przykładem.

Nie ulega wątpliwości, że jenerał Forey zaślubia meksykankę i już posłano mu do Orizaby potrzebne papiery; okoliczność ta może się dać powód do silniejszego niż dotąd oskarżania go o powolność działania. Wiadomości z Meksyku są sprzeczne; według jednych mają być niepomyślne, według zaś drugich Puebla została już wzięta.

Jak zapewnia madrycka korespondencja *Patrie*, gabinet p. Miraflores zaniechał zamiaru otworzenia kortezów w ciągu bieżącego miesiąca, a przeciwnie postanowił otworzyć posiedzenia izb dopiero po świętach wielkanocnych.

W Paryżu utrzymywano, że za staraniem p. Rotszylda pożyczka włoska będzie notowana na giełdzie paryzkiej; p. Fould zatem zostałby zwyciężony. Zapewniają też, że cała pożyczka została wzięta przez dom Rotszylda. Podział jej ma być następujący: na giełdach turyńskiej, paryzkiej i londyńskiej ma być wypuszczone po 75 miljonów fr., a po takiejże sumie ma otrzymać bank każdej z tych stolic, p. Rotszyld zaś zachowuje sobie 200 miljonów. Pozostałe zaś 200 miljonów mają być wypuszczone w obieg dopiero za dwa lata.

Ciągle utrzymuje się pogłoska, że wszystkie legacje greckie z wyjątkiem znajdującej się w Konstantynopolu zostaną zniesione. Jen. Kalergis wszakże pozostanie w Paryżu, lecz tylko w półurzędowym charakterze i na własnym koszcie; może i niektórzy inni posłowie pójdą za jego przykładem.

Dnia 10 b. m. odbył się ślub księcia Walji z księżniczką Aleksandrą duńską w Windsorze, w kaplicy Św. Jerzego, i tegoż dnia dostojna para udała się do Osborne, gdzie ma zabawić kilka dni. Prawie wszystkie dzienniki londyńskie w dniu tym nie wyszły, oprócz dziennika *Sun*, który zawiera portret następcy tronu i jego małżonki.

(*Ind. bel.*, *Patr.*, *W. Z.*, *Schl. Z.*)

— *Neue Preussische Zeitung* podaje następującą korespondencję z Poznania, z daty 10-go b. m.

„Niefortunny zamach na Konin, który skończył się porażką bandy i ucieczką jej za granicę pruską, wywołał wielkie zniechęcenie. Tutejsi majstrowie rzemieślniccy są najbardziej z tego zadowoleni, gdyż polscy ich czeladnicy i uczniowie byli w wysokim stopniu niespokojni i niesforni i uciekali za granicę. Większa atoli część ich wracała po kilku dniach, lecz znacznie zmniejszona i zbogacona jedynie doświadczeniem, że banda powstańców, po zbliżeniu się do niej, przedstawia się nader smutnie. Wielu z nich nie napotkało nawet żadnej bandy, i po kilkudniowym błąkaniu się po bezdrożach, wróciło do domu. Zresztą wyprawa dwudniowa naszych bohaterów nie przestaje dawać wątku do rozpraw i zobopólnych zarzutów. Dowódcą był nie hr. Władysław Poniński, lecz dawny emigrant Antoni Garczyński, który służył w 1856 r. w oddziale kozaków tureckich, wzięty został przez rosjan do niewoli i ułaskawiony, zaślubił następnie w prowincji Poznańskiej niemłodą pannę i obecnie odwdzięczył się za gościnne w Prusach przyjęcie i za ułaskawienie go przez Rosję. Awanturnik ten pogrążył liczne rodziny w żałobę. Do liczby poległych należą: młody duchowny Józef Poniński, syn znanego obywatela ziemskiego, tudzież referendarz Trompczyński, syn adwokata ze Środy, oraz wielu uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego. Gimnazjum to zostało zamknięte. Wiadomości z Polski dają nadzieję, że porządek wróci nareszcie. Na górzystem jedynie południu znajdują się jeszcze liczne bandy; w innych zaś częściach kraju, jakkolwiek znajdują się bandy, lecz te, będąc przez wojska ścigane, mogą utrzymać się jedynie z powodu dokładnego obznajmienia z miejscowością. Jeżeli gazety polskie pochwalają powstanie i głoszą o zwycięztwach pojedynczych band, obliczone to zostało na to, ażeby wprowadzić w błąd za granicę i zyskać dla ruchu sympatje, których takowy w samym kraju nie znajduje. Jak mało punktów oparcia się miało powstanie, okazuje się ztąd, iż z liczby 36 miast powiatowych w Polsce, tylko 8 zostawało przez krótki czas w ręku powstańców, którzy atoli w chwili obecnej żadnego już z tych punktów nie posiadają. Z tego powodu Mierosławski miał już opuścić kraj, piorunując na szlachtę, [illegible] suje stronienie włościan i niepowodzenie wszystkich jego planów. Szlachta odpłaca mu sowicie za ten wybuch złości”.

Anglja.

Londyn, 9 *Marca*. We wszystkich pismach perjodycznych angielskich, interes dla polityki świata, ustąpił miejsce opisom uroczystości, z powodu ślubu księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską. Wszystkie trzy artykuły wstępne ostatniego numeru *Times'a* poświęcone są temu przedmiotowi, a opis wjazdu dostojnej narzeczonej do Londynu i dalszej jej podróży do Windsoru, zajmuje nie mniej jak 20 szpalt tego pisma. Dodać do tego jeszcze należy urzędowy program uroczystości ślubnej, mieszczący się na trzech szpaltach. Orszak uroczystujący przybył do dworca *Great Western* w sobotę około w pół do 5-ej po południu i stanął w Slough, stacji najbliższej Windsoru, o kwadrans na siódmą. Tu księżniczka Aleksandra Duńska powitaną została przez księcia następcę tronu pruskiego, oraz książąt Artura, Leopolda i Ludwika Heskiego. Tak na stacji Slough, jak i u zamku Windsorskiego, stała straż honorowa. O w pół do 7-ej orszak przybył do zamku, gdzie Królowa przywitała swą przyszłą synowę u stóp wielkich schodów. Ślub, który dany będzie przez arcybiskupa kanterburyjskiego, odbędzie się jutro, o w pół do pierwszej po południu, w kaplicy św. Jerzego. W liczbie gości zaproszonych na tę uroczystość, oprócz bawiących obecnie u dworu książąt zagranicznych znajdują się, między innemi członkowie ciała dyplomatycznego i kawalerowie orderu Podwiązki. Tegoż dnia pomiędzy 3-ą a 4-ą godziną po południu, nowożeńcy udadzą się przez Southampton do Osborne, zkąd po 10-u dniach pobytu w tej rezydencji, wrócą do Windsoru. Orszakowi uroczystującemu, który przeciągał onegdaj przez ulice Londynu, książę Fryderyk Heski i książę Holsztyńsko-Glücksburgski przypatrywali się z Mansion-House.

Dążność kanclerza skarbu do zaprowadzenia możebnych w budżecie oszczędności, okazuje się między innemi z ogłoszonego obecnie projektu etatu departamentu dochodow. W tej atoli gałęzi, redukcje są mniejsze w porównaniu z oszczędnościami zaprowadzonemi w innych rubrykach. Na rok kończący się z dniem 31-m marca 1864 r., wydatki tej gałęzi obliczone zostały na 4,720,641 fun. st., a zatem o 32,154 f. st. mniej niż na rok ubiegły.

W Waszyngtonie otrzymano, a ztamtąd tu zakomunikowano depesze z Memfis z daty 21-go lutego, donoszące, że uzbrojone w moździerze łodzie kanonjerskie eskadry związkowej, przyholowane zostały 18-go lutego na pozycje naprzeciw Vicksburga i rozpoczęły bombardowanie. Trzy baterje skonfederowanych odpowiedziały na ogień i zmusiły wkrótce łodzie kanonjerskie związkowe do zmiany pozycji, poczem ogień wszczął się na nowo, lecz rezultat w chwili ekspedjowania depesz nie był jeszcze znany. W senacie waszyngtońskim przyjęte zostało 23-go lutego prawo udzielające upoważnienie do zawieszenia aktu *habeas corpus*. Z Hawany donoszą o przybyciu tam 17-go lutego z Mobile, parostatku skonfederowanego „Alice”, który pogwałcił 14-go tegoż miesiąca blokadę i nie spotkał w drodze do Hawany żadnego statku strażniczego. — Podług wiadomości z San-Francisco z 21-go lutego, wynikły zawzięte spory o granicę pomiędzy mieszkańcami Kalifornji i Newady; obie strony roszczą pretensję do juryzdykcji nad doliną Honigsee. Urzędnik sądowy kalifornijski, który przybył do tej doliny w interesie służby, został atakowany przez zbrojnych mieszkańców tamecznych, którzy ranili sześciu jego ludzi.

Austrja.

Wiedeń, 10 *Marca*. Projekta pojednania z Węgrami, które spoczywały w ciągu kilku miesięcy, stały się znowu przedmiotem powszechnego zajęcia tak z tej jak i z tamtej strony Litawy, a zmiana ta datuje od chwili udzielenia przez Cesarza znanej odpowiedzi na reprezentację komitetu Środkowo-Szolnokskiego. Charakterystyczne są chłodne rozumowania w tym względzie pism niemiecko-austrjackich, stanowiące kontrast z nadziejami, może przesadzonemi, prasy węgierskiej, będącej wyrażeniem opinji publicznej z tamtej strony Litawy. Pisma wiedeńskie głoszą naiwnie tę myśl, że pojednanie z Węgrami może nastąpić na tej tylko podstawie, że w kraju tym zaprowadzona zostanie ustawa o-[illegible] względu na ustępstwa poczynione węgrom w dyplomie październikowym, oraz że przeprowadzenie kwestji węgierskiej jest rzeczą węgierskiego kanclerza nadwornego, a nie ministrów niemiecko-austrjackich. W obec tej rzec można prostaczkowatej naiwności, dziwnie wyglądają nadzieje węgrów, z fantazją na jaw wychodzące. Największe żądania stawia dziennik peszteński *Független*. Przyznając, że pomiędzy królestwem węgierskiem, a krajami koronnemi niemiecko-słowiańskiemi, zachodzi wspólność interesów, głównie co do handlu, finansów i wydziału wojny, które powinny być wspólnie traktowane, pismo pomienione wynurza przekonanie, że w tym celu należy postawić sejm węgierski na równi z austrjacką radą państwa i wybrać z obu tych reprezentacij pełnomocników, którzy utworzą komisję do roztrząsania kwestij wspólnych. W tem nie ma nic nowego; gazeta pomieniona żąda atoli dalej, ażeby komisja taka, mająca wyjść z łona reprezentacji o dwóch izbach, sama miała jednę tylko izbę, która rozstrzygać będzie interesa wspólne zgodnie z zasadami konstytucjonalizmu, lecz nie w formie parlamentarnej. Trudno zrozumieć co oznaczaćby miało roztrząsanie spraw konstytucyjnie, lecz nie parlamentarnie.

Francja.

Paryż, 9 *Marca*. Dziś rozeszła się pogłoska, że jenerałowi Forey ma być odjęte pełnomocnictwo dyplomatyczne w Meksyku, a oddane p. Dubois de Saligny; wieść ta nie jest jednakże prawdopodobną, pomimo niecierpliwości, wywołanej przez powolność jenerała Forey. Jenerał Woll, francuz, który był niegdyś w służbie meksykańskiej, następnie wstąpił w szeregi wojsk francuzkich, a potem przybył do Paryża, gdzie miał posłuchanie u Cesarza, teraz odpłynął do Vera-Cruz. Zapewniają, że jenerał Woll otrzymał poufną misję od Cesarza Napoleona. Tymczasem, zaprzeczając niejako wieściom o porzuceniu wyprawy, zapewniają, że rząd zrobił kontrakt z jednym z właścicieli z Costa-ricca o dostawę 2,000 mułów za dwa miesiące. Dostawca odpłynął 17-go z. m. do Vera-Cruz, gdzie miał zabrać statek przewozowy dla sprowadzenia z Costa-ricca wspomnionych mułów.

Dziś został złożony w senacie projekt Uchwały senatu, dotyczący Algierji, komisja zaś do jego roztrząśnięcia będzie wybrana w piątek.

Dzisiejsze posiedzenie ciała prawodawczego nie budziłoby żadnego zajęcia, gdyby z powodu projektu dodatkowego podatku konsumcyjnego w Ljonie, jeden z deputowanych, p. Hénon, nie był odczytał mowy, zwróconej wprost przeciw municypalnemu zarządowi drugiego miasta w państwie, którego według niego dochodzi do ogromnej sumy 50 milionów fr. Mówca dowodził, że nowy podatek będzie ciążył głównie na klasach uboższych, że jest za wysoki i uchwalony przez prostą komisję, spełniającą obowiązki rady miejskiej, i dla tego nie uważa go za zasługujący na zaufanie. P. Hénon wolałby, żeby zmniejszono wydatki, zamiast powiększać dochody, i dla tego przeciwny jest prawu.

P. Lavenay, odpowiadając p. Hénon, oświadczył, że nie idzie tu o prawo polityczne, ani mające interes ogólny, lecz o prawo specjalne. Następnie odpierając nadane władzy municypalnej ljońskiej miano komisji, utrzymywał, że jest radą miejską prawnie ukonstytuowaną, składającą się z znakomitszych mieszkańców tego miasta. Według niego nowy podatek nie sprawi w finansach miasta przewidywanego zamięszania, bo jest dochodem a nie wydatkiem. Dochód ten może być dobry lub zły, lecz na finanse miasta nie może wpływać, a za jego pomocą poczynione będą ulepszenia, które się staną dobrodziejstwem dla miasta, bo nie wszyscy mają zamiejskie domki i zbytkowne mieszkania, a wartoby żeby wszędzie dochodziło słońce. Następnie prawo to zostało przyjęte. Sprawozdanie dotyczące kredytu 30,000 fr. na pogrzeb kardynała Morlot, potem odczytane, zawierało wiele nieznanych biograficznych szczegółów.

Wczorajsze zebranie przygotowawczo-wyborcze u p. Carnet, nie miało znaczenia ostatecznej decyzji, a tylko ograniczyło się na rozmowach i naradach. O kandydaturach pp. Ollivier i Picarda wspominano bardzo przychylnie. Co do antagonizmu pomiędzy demokratycznemi kandydatami, o jakim mówiono, prawdopodobnie zostanie usunięty, bo zgromadzenia odroczyło decyzję do [illegible]

Zadziwiono się bardzo ogłoszeniem w dziennikach raportu p. Delisle de Silly o finansach włoskich. P. de Silly miał sobie powierzoną zupełnie poufną misję od ministerstwa skarbu, a jego notatki wyłącznie były przeznaczone i miały być znane tylko rządowi francuzkiemu. Ogłoszenie nastąpiło w skutku śmiałej kradzieży, popełnionej w Genui, gdzie oprócz tych notatek, pozbawiono p. de Silly i pieniędzy i innych rzeczy. Głuchota p. de Silly, tłómaczy zamach, jakiego stał się on ofiarą, a z którego niezaniedbali skorzystać nieprzyjaciele Włoch. Nieszczęśliwy stan finansów włoskich, nie ulega wątpliwości, ponieważ p. Minghetti zażądał tak znacznej pożyczki. Lecz w krajach jawności i kontroli, kwestje pieniężne nie mogą podkopać rządu.

Na corocznej uczcie szwajcarskiej, prezydujący na niej, poseł szwajcarski p. Kern, po kilku sympatycznych wyrażeniach o Cesarzu Napolenie, w dobitnych słowach przedstawił dobrodziejstwa systemu wolnego handlu, i oświadczył, że traktat handlowy francuzko-szwajcarski jest na ukończeniu.

Włochy.

Turyn, 7 *Marca*. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nastąpią pewne zmiany w składzie gabinetu, będące następstwem pojednania się stronnictw parlamentarnych. Jednakże zmiany te nie zaraz będą miały miejsce. Trzeba żeby wprzód pożyczka została uchwalona, a szczególniej żeby opinja publiczna nie dopatrzyła w pojednaniu tego czego tam nie ma, to jest osobistych interesów i zadosyćuczynienia chciwym władzy zamiarom kilku osób. Jedynym powodem pojednania był patrjotyzm ludzi, mających jedne pojęcia i zasady polityczne, pojmujących loiczną potrzebę połączenia się dla wzmocnienia władz. Obecnie, bardzo będzie naturalnem, iż przy zdarzonej sposobności gabinet nie będzie robił trudności w przyjęciu do swego grona kilku reprezentantów grupy parlamentarnej, tworzącej znaczną część większości, a która powinna należeć do ministerstwa, na zasadzie, że takowe jest reprezentacją większości.

Od kilku dni ciągle krążą sprzeczne pogłoski. Według jednych pożyczka 700 milionów fr. została zupełnie oddana domowi Rotszyldów, według drugich układy z tym domem stanowczo zostały zerwane i p. Alfons Rotszyld dziś miał opuścić Turyn. Pogloski te jak jedne tak i drugie są bezzasadne, a co do pożyczki, układy nie zostały ukończone, bo nie mogą być ukończone przed Uchwałą senatu i podpisem królewskim.

Senat dopiero w poniedziałek rozpocznie w tym względzie rozprawy. Komisja składająca się z trzech byłych ministrów skarbu hr. Revel, Gallina i Nigra, przed wniesieniem na posiedzenia ogólne projektu, zażądała szczegółowych objaśnień od p. Minghettego o stanie finansów. Sprawozdanie p. Revel będzie bardzo ciekawe.

Dopiero po Uchwale senatu nastąpi ukończenie układów. Prawie jest pewnem, że operacja ta będzie powierzona domowi Rotszylda. Tylko częśc pożyczki będzie pozostawiona dla banku narodowego włoskiego, który innym zakładom kredytowym krajowym da z tego udział. Na podpisy publiczne pozostawiona będzie tylko mała część. Zapisów tych głośno domaga się sama miłość własna narodowa, lecz nie ulega wątpliwości, że dla podniesienia kredytu, nie należy rozdawać pożyczki w zbyt liczne ręce, a ta uznana zasada, będzie służyła za usprawiedliwienie ministrowi skarbu. Stowarzyszenie kredytu ruchomego paryzkiego wraz z p. Baringiem czyniło także propozycje, które miały podobno być nawet korzystniejsze od propozycij p. Rotszylda. Można było udzielić po połowie każdemu z dwóch współzawodników, lecz minister uznał za stosowne zapewnić sobie pomoc domu posiadającego najwyższy w świecie kredyt. Obok tego, ponieważ stowarzyszenie kredytu ruchomego będzie miało powierzone sobie inne ważne operacje, Włochy zapewnią sobie udział dwóch ważnych potęg finansowych. Takie postępowanie ministra skarbu, zyskuje tu powszechne uznanie.

Rezultatem tego współzawodnictwa musi być polepszenie kredytu włoskiego. Kiedy publiczność widzi, że najznakomitsi w całym świecie finansiści współubiegają się o możność pożyczenia Włochom około miliarda, musi koniecznie nabrać ufności. W obecnych czasach, kiedy pieniądze grają tak ważną rolę, uznanie przez finansowe potęgi, jest niesłychanie ważne, tembardziej, że ma dodatnie, brzęczące następstwa.

Izba deputowanych, nie przyjęła wniosku p. Valerio, żądającego ryczałtowego zatwierdzenia budżetu. Ograniczyła się tylko postanowieniem, że jedynie działy, w których zachodzi niezgodność zdań komisji z ministrem, będą przedmiotem rozpraw. Na jednem z ostatnich posiedzeń izby, przy rozprawach nad budżetem wydziału robót publicznych, minister jenerał Menabrea zażądał aby fundusz na przebicie góry Cenis, powiększony został z 2 milionów fran. na $2\frac{1}{2}$ miliony fr. Izba przejęta ważnością tego przedsięwzięcia, pomimo najżywszego pragnienia zaprowadzenia oszczędności, zgodziła się na to żądanie.

Przy tej sposobności, jen. Menabrea, w doskonałej mowie, przedstawił treściwie znaczenie tego przedsięwzięcia i obecny stan robót. Utrzymywał on, że przyspieszając roboty, będzie można je ukończyć w ciągu 12 lat, zamiast pierwotnie zakreślonych 25 i dla tego zachęcał parlament do ofiar koniecznych, aby osiągnąć ten rezultat, ponieważ w skutku umowy z Francją, ta ostatnia zobowiązała się zapłacić 500,000 fran. za każdy rok cały, nie dosięgający maximum 25 lat, a 600,000 fr. za każdy rok podobny, jeżeli roboty będą ukończone przed upływem lat 15; tym sposobem więc zapłaciłaby 7,800,000 franków, gdyby w 12 lat góra Cenis została przebita.

Tymczasem rząd włoski udzielił koncesję angielskiemu inżenjerowi p. Zell, do zbudowania kolei żelaznej przez górę Cenis na obecnej drodze, według systemu, wynalezionego przez tegoż inżenjera, który w spólce

---

nych i umoralnionych, rząd, lubo tak samo jak wszędzie sprawowanym być winien przez światłość i moralność najwyższą, wszelako już on jest reprezentantem kierowanym i kontrolowanym przez oświeconą masę narodu, jest więcej wykonawczym tylko, a cała jego usilność wiecznie skierowaną być musi do doskonałego zrozumienia ducha rządzonej społeczności. Gotycki król wojowniczego ludu, dosyć gdy miał zarządcami ludzi odważnych, walecznych i pełnych woli żelaznej. U średniowiecznych ludów rządzili najwaleczniejsi i z takich wyradzał się dominujący stan rycerski. W naszym wieku u rządzących, górować musi wielka inteligencja. Tam ważyła śmiałość, tutaj rozum dojrzały. Jednakże ta różnica stopni cywilizacyjnej kultury narodów, bynajmniej niezmienia rządu samego natury; — rząd wszędzie musi mieć tę samę siłę i wolę, zawsze całą i doskonałą, zawsze dzielną, niezłomną,— wymaga tego interes rządzonego społeczeństwa.

Narody wiecznie pracują nad umoralnieniem i zasileniem swoich rządów, aby je zrobić koniecznie sprawcami rosnącego dobra publicznego; wszelka poprawa porządków tak społecznego jak politycznego, zawsze zdąża do tego celu jedynego, aby rząd zwierzchniczy utrzymać na stanowisku prawdziwej użyteczności, aby mu zapewnić skuteczność w przeprowadzaniu zamiarów dobroczynnych. Widywaliśmy w historji rosnącą lub zmniejszającą się władzę królów, widywaliśmy w rozliczny sposób urządzane i legalizowane rady korony, mające rząd oświecać o potrzebach społeczeństwa,— widywaliśmy przechodzenie Monarchji w Rzeczypospolite, władzę królewską zastępowaną przez ciało zbiorowe, lub skupioną czasowo w rękach wybrańca narodu; wszystkie te formy polityczne zwiększały albo zmniejszały odpowiedzialność ich albo przed królem albo przed ludem. Wszelako, tak w Monarchicznym jak w Republikanckim porządku politycznym, istniał rząd ten sam, który wszędzie i zawsze wyobrażać musi sumę siły i woli społeczeństwa rządzonego, skierowaną do sprowadzania pożytków publicznych. Zmieniać się mogą zasady rządzenia, zmieniać się mogą rządów kierunki, zmieniać się mogą formy polityczne u narodów, ale pojęcie rządu samego, zawsze zostaje jedno i to samo; jego dzielność potężna bez szkody społecznej ani na chwilę zmieniać się nie może.

Rząd legalny dwojakiego tylko może być pochodzenia, — albo płynie wprost z ciała i ducha narodu, albo przychodzi do narodu zewnątrz, zdobywając władzę najwyższą u podbitego ludu. W pierwszym razie porządek polityczny i społeczny składały się na niego, powolnie go doskonaląc; w drugim przypadku wchodzi on do kraju, a przez samo ujęcie najwyższej władzy zespola się koniecznie z interesem rządzonego społeczeństwa. Bez rządu społeczność ani na chwilę obejść się nie może, anarchia jest śmiercią, anarchia jest rozkładem chemicznym w społeczeństwie. Obywatel rozumiejący warunki bytu społecznego, przedewszystkiem w wielkich wstrząśnieniach ocala rząd jaki jest, a dopiero starań dokłada, aby ten rząd zrobić koniecznie pożytecznym dla kraju. Wszelki rząd, otoczony takiem poparciem obywateli, stać się musi pożytecznym; natężenie dobrej woli rozumnych obywateli na legalnym gruncie— koniecznie ten grunt legalny rozszerzać będzie, w miarę społecznej potrzeby. Walka wypowiedziana rządowi zwierzchniczemu, jaki jest w kraju i nieustanny opór, z wyraźnem usiłowaniem nieuznawania i zniszczenia legalnego gruntu, sprowadza na społeczeństwo same klęski jedynie, zwłaszcza gdy siły spotkają się nierówne. Opór na gruncie nielegalnym nie może mieć organizacji silnej i jednolitej, a więc zawsze zapanować musi nad nim organizacja mocna;—rząd rozumny i systematyczny pokona opór z natury swojej rozprzężony i luźny. Szamotanie się w zapasach tego rodzaju, koniecznie wyniszcza społeczeństwo, bo niszczy warunki bytu społecznego,—warunki wiążące się zawsze z politycznym porządkiem.

Niemasz takiego porządku politycznego, któryby niedopuszczał legalnego wypowiadania się potrzeb narodu, dopóki tylko instytucje publiczne i magistratury rządowe są w rękach członków danego społeczeństwa. Gwałtowne usiłowanie do zerwania związków rządu z rządzonymi jest *rewolucją*;— nagłe zaś zmiany, przedsiębrane przez rząd, który zrozumiał i uznał tych zmian potrzebę, w interesie rządzonego społeczeństwa zowią się *reformami*. Reformy bywają także wstrząśnieniem społeczeństwa, ale to wstrząśnienie nie psuje legalnego gruntu; reformy są zawsze polubowną tranzakcją. Rewolucja zaś każda, pochodząc od mas wzburzonych, będąc parciem na rząd gwałtownem, niweczy grunt legalny, wywołuje konieczny opór i starcie dla społeczeństwa wyniszczające. Rewolucje bywają zawsze mniej lub więcej krwawe, zawsze wywracające, a więc grożą tak społecznemu jak politycznemu porządkowi, a po ich przejściu, jakikolwiek utrzyma się porządek, narody długo pracować muszą na dorobienie się straconej harmonji i silnego gruntu legalnego, bez którego żadna społeczność obejść się nie może. Każdą rewolucją poprzedzają sprzysiężenia, zwolna podkopujące istniejący porządek. W tej walce rządu z konspiracją, ze stronnictwami wywrotu, osłabiają się koniecznie wszystkie warunki społecznego bytu. O ile reformy systematycznie przeprowadzone zasilają społeczeństwo, o tyle każda rewolucja to społeczeństwo osłabia. Przedłużanie się tej walki legalnego porządku z rewolucją, wzburza namiętności, niszczy moralność i obyczaje, wykrzywia wszystkie zasadnicze pojęcia władzy i prawa.

W przedchrześcjańskim świecie każde państwo odosobniało się od reszty ludów, a jeżeli wchodziło z nimi w stosunki, to na to jedynie, aby je wyzyskać i ujarzmić. Jedna tylko Grecja czas jakiś przedstawiała rzeszę stowarzyszoną państewek drobnych, w celu wzajemnej obrony, przeciw grożącemu nieprzyjacielowi od wschodu. Persja postrachem swoim zmusiła królestwa i republiki greckie do konfederacji; wszelako po złamaniu potęgi perskiej, poczyna się niebawem w tej rzeszy parcie jednych cząstek na drugie, aż Macedonia zapanowała, a Aleksander Wielki rozszerzył zabory w głąb Azji i Afryki.

Świat chrześcjański pierwotnie tak samo wyglądał; panował Rzym pogański, panował dalej Rzym Chrześcjański nad światem. Ale po zburzeniu państwa rzymskiego przez dzikie hordy, napływające na półwysep włoski z północy i wschodu, jawią się coraz nowe królestwa a chociaż chrzcą się młode ludy, długo nie kończy się epoka niszczących wojen zaborczych; pochłaniają się pogańsko przez wieki, ludy i państwa. Feudalny system na długo uspokoił pokusy do tworzenia państwa powszechnego, jednakże Fryderyk Rudobrody nie lękał się ogłosić panem świata całego. Te zachcianki niemieckiej dumy pierwsza Francja ścierać poczęła;—znowu przez wieki trwały wojny o pierwszeństwo w przewodzeniu Europejskiej ludów rodzinie. Wiązały się koalicje słabszych przeciw mocniejszemu,—aż dopiero rewolucja francuzka wywołała po raz pierwszy uznaną potrzebę utrzymania europejskiej równowagi. Po rewolucji francuzkiej na serjo pracować zaczęto około uchwalenia prawa międzynarodowego, około postawienia trwałych podstaw dla pokoju chrześcjaństwa. Dotąd stanowczego rezultatu prac tych nieosiągnięto jeszcze, jednakże w europejskiej państw rodzinie nastąpiło pewne porozumienie, zapowiadające utrwalenie publicznego bezpieczeństwa tak potrzebnego dla postępu cywilizacji. Europa coraz więcej nabiera podobieństwa do owej starożytnej konfederacji państw greckich; dwieście kilkadziesiąt miljonów ludności stroić się poczyna do chrześcjańskiej harmonji.

Dzisiaj rząd każdego państwa nie tylko ma zadanie utrzymać wewnątrz państwa swojego harmonją i wzrost nieustający pomyślności, ale nadto, odnosić się musi nieustannie do powszechnego interesu całej państw rodziny.

z p. Brassey zamierza ją zbudować na własne ryzyko. Lecz koncesja ta jest warunkowa, i wymaga zatwierdzenia przez rząd francuzki, dla uzyskania czego, p. Zell udał się do Paryża.

Obecnie izba roztrząsa budżet robot publicznych, będący najłatwiejszym przedmiotem dla mówców tak zwanych przerażających, przeciwko którym tak słuszne odzywały się zażalenia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 10 *Marca*. Na posiedzeniu izby deputowanych p. Alfieri interpelował gabinet, czy p. Christen, osadzony w Aleksandrji, otrzymał zmianę kary. Minister spraw wewnętrznych dał odpowiedź przeczącą. Pan Christen ponosi karę internowania jaką zawyrokowały trybunały, według przepisów prawa.

Paryż, 12 *Marca*. Dzisiejszy *Monitor* mówi, że wiadomość umieszczona w *Constitutionnelu*, jakoby w końcu marca miał być założony obóz w Chalons, jest zmyślona; zgromadzenie wojska nastąpi, tak jak w latach poprzednich, dopiero w końcu maja.

Bukarest, 11 *Marca*. Gdy tegoroczne posiedzenia sejmu mają się ukończyć d. 14 marca, izba interpelowała gabinet, czy tenże nie zamierza przedłużyć posiedzeń, celem wyczerpania zgodnie z konstytucją rozpraw nad budżetem. Gabinet oświadczył, że nie może w tym względzie udzielić żadnej stanowczej wiadomości. Izba uważała w odpowiedzi tej nadwerężenie konstytucji, i w skutku tego uchwaliła wniosek, oświadczający, że obecny gabinet nie posiada zaufania izby, i że izba zatwierdzi budżet tylko takiemu gabinetowi, któryby rządził według zasad konstytucji. Wniosek w końcu uznaje wszystkich, którzyby rozporządzili lub wykonywali pobór nie zatwierdzonych podatków, za wykraczających przeciw konstytucji.

Kassel, 12 *Marca*. Na posiedzeniu zgromadzenia stanów, na wniosek komisji ustawy, uchwalono jednomyślnie upraszać usilnie rząd, ażeby urzędnikom, którym zredukowana została płaca, lub ich spadkobiercom, wynagrodzone zostały straty ztąd wynikłe.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, niebo pochmurne, przed wieczorem przez pewien czas na półpogodne. Średnia temperatura dnia jest 3 stop. R., największe ciepło po południu dochodziło do $5\frac{1}{2}$, najmniejsze rano $1\frac{1}{5}$ stop. R. Średnia wysokość barometru jest 742,24 milimetrów. Wiatr panował mocny południowo-wschodni.

— Ignacy Chyliński, lat 27 liczący, syn właściciela majętności Obelia Żeromskich, w gm. Sereje, pow. Sejneńskim, w dniu 11 Stycznia r. b., wyszedłszy do ogrodu, wystrzałem z broni palnej, rozmyślnie życie sobie odebrał. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Karol Fryderyk Plato, rok jeden liczący, syn gospodarza rolnego z kolonji Donnersruh, gm. Lucień, pow, Gostyńskiego, w dniu 3 Stycznia r. b., posadzony przez matkę swą na ziemi, przyczołgał się do komina, na którym stał garnek z wrzącą wodą, uchwycił za takowy, wywrócił go na siebie i tak mocno tą wodą opatrzył się, że następnego dnia życie zakończył.

— W roku upłynionym znajdowały się w mieście tutejszem następujące fabryki: a) przerabiające płody zwierzęce: 1) garbarni 21, robotników 376, wartość produkcji rs. 485,836; 2) białoskórni 12, robotników 52, wartość produkcji rs. 51,400; 3) skór lakierowanych 3, robotników 137, wartość produkcji rub. sr. 200,800; 4) strun muzycznych, robotników 6, wartość produkcji rs. 1,000; 5) mydła toaletowego 2, robotników 14, wartość produkcji rs. 13,400; 6) guzików rogowych 1, robotników 4, wartość produkcji rs. 3,000; — b) fabryki przerabiające płody roślinne: 1) tytoniu i tabaki 5, robotników 1,361, wartość produkcji rs. 1,128,600; 2) browarów wyrabiających porter i piwo zbytkowe 16, liczba robotników 160, wartość produkcji rs. 340,600; 3) browarów wyrabiających piwo zwyczajne 17, robotników 68, wartość produkcji rs. 179,900; 4) dystylarni wódek słodkich 12, robotników 58, wartość produkcji rs. 112,700; 5) dystylarni araku 8, robotników 14, wartość produkcji rs. 114,110, 6) fabryk octu 5, liczba robotników 21, wartość produkcji rs. 23,350; 7) oleju 3, robotników 41, wartość produkcji rs. 74,339; 8) cykorji 1, robotników 20, wartość produkcji rs. 7,500; 9) młynów parowych 2, robotników 227, wartość produkcji rub. sr. 735,013; 10) fabryk powozów i bryczek 35, robotników 232, wartość produkcji rs. 112,309; 11) fortepianów 10, liczba robotników 43, wartość produkcji rs. 24,500; 12) obić papierowych 3; robotników 56, wartość produkcji rs. 109,000; 13) kapeluszy słomkowych 2, robotników 6, wartość produkcji rs. 17,780; 14) kwiatów sztucznych 10, robotników 25, wartość produkcji rs. 4,190; 15) przetworów chemicznych 3, robotników 78, wartość produkcji rs. 160,000; 16) zapałek chemicznych 5, robotników 47, wartość produkcji rs. 31,890; 17) instrumentów muzycznych z drzewa 1, robotników 2, wartość produkcji rs. 550; 18) krochmalu 9, robotników 38, wartość produkcji rs. 10,200; 19) wina szampańskiego 1, robotników 6, wartość produkcji rs. 5,000; 20) sztyftów, fornirów i t. p. wyrobów z drzewa 1, robotników 35, wartość produkcji rs. 20,000; 21) guzików patentowych 1, robotników 120, wartość produkcji rs. 50,000; 22) gazu 1, liczba robotników 60, wartość produkcji rub. sr. 120,000; 23) ram złoconych 9, robotników 32, wartość produkcji rs. 15,000; 24) wiatraków i deptaków 60, robotników 157, wartość produkcji rs. 953,580.

— Korespondencje z Kijowa datowane w pierwszych dniach b. m. donoszą, że kwestja włościańska w gubernjach Kijowskiej, Podolskiej i części Wołyńskiej jest prawie ukończoną. Większa część włościan przystąpiła do wykupu, zawarłszy umowy z obywatelami, z których jedni podarowali im znaczną część sumy wykupnej, inni zaś rozłożyli tę część na dość długie raty. W niektórych miejscowościach, gdzie zarobki są trudne, włościanie pragnęli pozostać na odrobku dziennem. Należy się jednak spodziewać, że to nie długo potrwa, i że wykup ogólny będzie ostatecznem rozwiązaniem kwestji włościańskiej.

— Gubernja Kazańska posiada w obecnej chwili sto fabryk do przygotwyowania skór rozmaitego rodzaju, produkujących rocznie wartość, 1,200,000 rs. — Przemysł ten istnieje w owych stronach już od szesnastego wieku, a rozwinął się szczególniej za panowania Piotra Wielkiego. Skóry kazańskie, a mianowicie juchtowe, są przedmiotem ważnego handlu z Chinami, odbywającego się za pośrednictwem stowarzyszenia kupców miejscowych, rezydującego w Kjachcie. Z pomienionej wyżej cyfry fabryk, 39 znajduje się w samem mieście Kazaniu, gdzie oprócz tego istnieje 28 topielni łoju i innych fabryk używających tego materjału.

— Z Grac donoszą, że słowianie tameczni obchodzili wystawnie 9-go b. m. uroczystość ŚŚ. apostołów Cyryla i Metodego i zarazem tysiącletnią rocznicę przyjęcia przez słowian zachodnich, za sprawą pomienionych świętych, wiary chrześciańskiej. Dnia tego o 9-ej z rana odprawione zostały we wszystkich tamecznych kościołach solenne nabożeństwa, z muzyką i śpiewami do uroczystości zastosowanemi. Kazania były wszystkie w języku słowiańskim, z wyjątkiem fary, gdzie dozór kościelny, przeważnie z niemców złożony, jakkolwiek zarządził solenne nabożeństwo, nie pozwolił atoli na kazanie słowiańskie pod pozorem, że kościół ten jest jakoby niemiecki.

— *Telegrafja zaatlantycka*. *Dziennik jeograficzny* Petermanna donosi, że wznowiony został z gorliwością projekt komunikacji telegraficznej pomiędzy Anglją i Ameryką.—Nie ulega prawie wątpliwości, że próbować będą założenia nowego drutu telegraficznego między Irlandją i Newfoundland. Co się tyczy drogi proponowanej przez sir T. Mac-Clintock, a idącej przez Islandję i Grenlandję, do Labradoru, to takowa przedstawia mało warunków do urzeczywistnienia. W końcu roku zeszłego parostatek *Porc-Epic* przedsiębrał już sondowania, pod kierunkiem p. Hoskin, na zachód Irlandji, a to w przewidywaniu przywrócenia dawnej linji. — Niektóre dzienniki francuzkie uważają za najpryktyczniejszą linję zaatlantycką idącą od wybrzeża Brest do Saint-Pierre-Miquelon, a projektowaną przez pp. Rowelt i Evans.

— Dziennik *Lahore-Cronicle* podaje niektóre szczegóły o małżeństwie syna maharadży Kaszmiru z córką radży Chumba. Maharadża udał się na ceremonję związku małżeńskiego z całym swym dworem i 10,000 służących. Podarunki ślubne były nadzwyczaj bogate. Według zwyczaju, każdy z zaproszonych otrzymał jedną kiesę, oprócz tego drugą podobną przy pożegnaniu maharadży. Ślub odbył się w nocy, z zachowaniem wszelkich przepisów religji indyjskiej. Nowożeniec ma 9 lat wieku, a panna młoda jest zupełnem dzieckiem. Ceremonja, jak powiadają, kosztuje radżę 70,000 rupij, to jest około 300,000 zł. pol., a maharadżę około 15 lak, to jest około 5 milionów złotych polskich.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W tych dniach ukazał się na widok publiczny, I-y tom *Pięcioksięgu Mojżesza dla Żydów-Polaków (Chamiszach chumsze torah)* obejmujący *Księgę Rodzaju, Genesis (Bereszyt)*, tłomaczony z hebrejskiego i objaśniony komentarzem przez Daniela Neufelda, redaktora *Jutrzenki*. Jak się okazuje z planu wydawnictwa, mającego na celu uczynienie żydów, przez użycie nie hebrajsko-rabinicznego języka dla nich, częścią składową narodu, wśród którego się osiedlili, co z tak pomyślnym skutkiem urzeczywistnione zostało na zachodzie Europy, wydawnictwo to napotkało wielkie materjalne trudności, które wszakże zostały przezwyciężone. Tłomacz w przedmowie podaje powody, które skłoniły go do podjęcia tej pracy przepolszczenia starożytnych ksiąg religijnych żydowskich, a głównym powodem była oświata, ale oświata narodowa. W krótkich słowach skreśliwszy wędrówki żydów od czasu ich rozproszenia, wkroczenie ich z dwóch stron do Polski, wskazawszy, że prosty lud żydowski, zwany przez Mojżesza ludem zatwardziałego karku, dotąd nie mówi czystą mową poską, lecz używa zepsutego języka niemieckiego, tłomacz oświadcza, iż głównie dla tego zajął się tłomaczeniem Pisma Św. na język polski, by za pośrednictwem religji wdrożyć lud żydowski do mowy krajowej. Łatwo można zrozumieć, że aby książka ta została wzięta w ręce współwyznawców tłomacza, musiała być zupełnie nowem tłomaczeniem, a nie przedrukiem dawnego tłomaczenia, któreby bezwątpienia wzbudzało ich nieufność. Przy przepolszczaniu tem, tłomacz korzystał z najświeższych źródeł. Obok tego dołączył ułożony przez siebie komentarz, który nazwał *Światłem Zakonu (Or Torah)*, zawierający uwagi i objaśnienia gramatyczne, lexykograficzne, historyczne, jeograficzne i obrządkowo-religijne. O ile zamierzony przez tłomacza i wydawcę *Pięcioksięgu* cel będzie osiągnięty, przyszłość dopiero wskaże, zawsze jednak pracę jego można uważać za bardzo użyteczną, tembardziej, że jest bardzo starannie dokonana, i dla tego, byłoby bardzo pożądanem, aby się znajdowała w rękach jak największej liczby jego współwyznawców. Nie wiemy, czyby to sprzeciwiało się przepisom religijnym, lub też zwyczajom żydów, ale jak się zdaje, byłoby bardzo użytecznem, żeby przed każdym rozdziałem znajdowała się krótka jego treść, co ułatwiałoby poszukiwanie. Kończąc tę wzmiankę o pracy, mającej tak chwalebny cel, życzemy jej jak największego powodzenia.

— *Slovenski Glasnik*, czasopismo miesięczne wychodzące w Cielowcu (Klagenfurth), począł umieszczać w swych szpaltach przekład obszernej pracy p. P. Z. Hostinskiego, ogłoszonej w r. zeszłym w czasopiśmie słowackiem *Pesztbudinske Wedemosti*, pod tytułem: *Slowanja Zadunajski*. W przekładzie słoweńskim tytuł ten brzmi tak: *Slowenci na Ogerskom*.

— Po długiej przerwie, wyszedł w Litomyślu, nakładem Ant. Augusty, nowy zeszyt, mianowicie czwarty, dzieła p. J. Krejczy, pod tytułem *Geologje*, obejmujący ważny dział „syluryczny" *(silurski utwar)*. Zeszyt ten świadczy o rozległych i sumiennych studjach autora i daje po raz pierwszy dokładny pogląd geologiczny na pokłady Czech środkowych, gdzie przemaga ustrój syluruczny, przyczem p. Krejczy traktuje przedmiot porównawczo z podobnemiż stosunkami geologicznemi w innych krajach. Życzyćby należało, ażeby pozostałe zeszyty rychlej po sobie następowały. Zeszyt piąty obejmować będzie pogląd na pokłady węgla kamiennego w Czechach.

Nakładem J. L. Kobra w Pradze wychodzi dzieło tegoż autora, pod napisem: *Przehled soustawy żiwocziszne*, dla wyższych szkół czeskich. Książka ta przeznacza się dla czeskich gimnazjów i szkół realnych, w których wykłada się stan kraju czeskiego pod względem przyrodniczym. Dzieło o którem tu mowa, jako odpowiadające obecnym wymaganiom nauki, zapełni brak, jaki w naukowej literaturze czeskiej w tej gałęzi czuć się dawał. Do książki tej należy także atlas obrazkowy, który prof. Krejczi wydaje u p. Kobra jednocześnie z samym teksem.

— P. Keczkemety Aureli, dotychczasowy redaktor czasopisma węgierskiego *Sürgöny*, opuścił to stanowisko, a miejsce jego zastąpił p. Tenyes Elek. *Llyod* atoli donosi, że p. Keczkemety zamierza wydawać nowe czasopismo polityczne węgierskie.

— Papiezka *Accademia dei Linces* na Kapitolu, rozpisała konkurs na pierwsze swe premium, pochodzące z zapisu uczynionego przez zmarłego przed dwoma laty Dra Carpi, lekakarza domu Jego Świątobliwości. Temat, do opracowania którego akademja pomieniona wzywa uczonych wszystkich narodowości, jest następujący: *Résumé de la méthode d'Euler pour la recherche des racines imaginaires dans une équasion quelconque, et application de ladite méthode aux équaqions au destus du 2-e dégré. Résultats auxquels conduit l'analyse proposée; discussion complète et minutieuse de ce point; lois générales qui en dérivent; couclusions sur la nature et la valeur de la méthode eulérienne dans l'état actuel de la science.—(Introductio in analysim infinitorum, auctore L. Eulero. Tom I, Cap. X, pag.* 107. *Lugduni* 1797). — Rozprawy na temat powyższy mogą być pisane w językach łacińskim, francuzkim lub włoskim i mają być nadesłane do 30 czerwca 1863 r. na ręce prof. Volpicelli, sekretarza akademji. Na rękopiśmie ma być wypisane godło, które powtórzyć należy obok opieczętowanego w kopercie nazwiska autora. Przyznanie premium ogłoszone zostanie na pierwszem grudniowem w roku b. posiedzeniu akademji. Autor rozprawy uwieńczonej otrzyma 500 frank. premium.

— Pierwsza część *Fausta* Getego, przełożoną została z nadzwyczajnem powodzeniem na język włoski, przez znanego autora Anzelma Guerrieri z Mantui. Krytycy włoscy nazywają ten przekład cennym klejnotem literatury włoskiej.

— Podpułkownik Schlagintweit, który podczas ostatniej wyprawy hiszpanów do Marokko, znajdował się w obozie hiszpańskim, napisał i wydał opis tej kampanji, pod tytułem: *Beschreibung des spanisch-marokkanischen Feldzuges* 1859 *und* 1860.

— Dr. A. Wilbrandt, po długich studjach nad Henrykiem Klejst'em, ogłosił drukiem obszerny życiorys literacki, do składu którego weszły wszystkie prace przygotowawcze Tieck'a, Bülowa, Roberstejna i J. Schmidta, do czego dołączone zostały szczegóły podane ustnie przez jenerała Pfuela, jedynego żyjącego dotąd przyjaciela znakomitego poety.

JURISPRUDENCJA.

Kilka słów p. Ksawerego Krysińskiego o prawnym komplecie Rady familijnej wywołały kika słów odpowiedzi w Dzienniku Powszechnym N-rze 49-tym zamieszczonej. W artykule tym nieznany autor ubolewając nad ubóstwem naszej literatury prawnej, przypisuje takowe praktycznemu wyłącznie kierunkowi kształcenia się naszych prawników. Zdanie to wymagało bliższego wyjaśnienia, co autor rozumie pod praktycznym kierunkiem? Jeżeli przaz to rozumiał wyłączną dążność do mniej lub więcej głębokiego poznania praw obowiązujących w kraju, do mniej lub więcej umiejętnego ich stosowania,—na to zgoda,—ale nie zgadzam się na to, iżby taki kierunek, taka dążność mogła być przyczyną ubóstwa literatury prawnej. Owszem mniemam, że taki kierunek jest przedewszystkiem pożądany, najpilniejszy, zwłaszcza u nas, gdzie prawdę mówiąc, żadnego prawie nie ma jeszcze wyrobionego kierunku. Trzeba tylko wtajemniczyć się i poznać potrzeby i warunki dobrej praktyki sądowej i prawoznawstwa.

Już ktoś powiedział, że w umiejętnościach, w których głównym czynnikiem jest rozum, cztery są stopnie rozwoju w ich zastosowaniu: rzemiosło czyli rutyna, sztuka, nauka i filozofja.

Otóż mniemam, że chcąc być dobrym praktykiem sądowym, trzeba niekiedy umieć wznieść się nawet na najwyższy szczebel tej drabiny umysłowej.

Tak pojmowana praktyka wymaga gruntownej znajomości teorji i zasad prawa, w jego całości i w najdrobniejszych szczegółach.

Wszak we Francji, gdzie prawodawstwo i prawoznastwo oddawna, jak niegdyś w Rzymie, kwitnie, kierunek praktyczny głównie przeważa. Temu to kierunkowi Francja zawdzięcza, że jej sądownictwo, pod względem użyteczności uzdolnienia, niewątpliwie najwyżej stoi. A co do literatury?—obyśmy choć tysiączną jej cząstkę posiadali i w tym chociaż stosunku z niej użytkowali.

Nie praktycznemu więc kierunkowi przypisywać można ubóstwo naszej literatury prawnej, zarzut, który można śmiało uczynić i innym gałęziom umiejętności u nas. Ubóstwo to pochodzi z innych przyczyn, mianowicie, z braku środków naukowego, systematycznego kształcenia się. Samouctwo bowiem, chociażby najwytrwalsze, może wprawdzie ukształcić do pewnego stopnia, ale literatury nigdy nie wzbogaci, a tem mniej może upoważniać do pokuszeń prawodawczych, które aby kwiat i owoc wydały, obok wyższego specjalnego i ogólnego ukształcenia, obok dokładnej znajomości kraju i jego potrzeb, wymagają nadto pewnej siły twórczej.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 14 Marca, 25 raz opera Buffa, w 4-ch obrazach, z francuzkiego: **Orfeusz w piekle**, odśpiewana przez pp. *Ziołkowskiego, Matuszyńskiego, Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Chodowiecką, Micińską, Stankiewiczównę, Kwiecińską, Rybicką, Grabowską, Adlera, Boguszewską, Dąbrowskiego, Mystkowskiego*; w 4-tym obrazie tańce, układu Romana Turczynowicza, tańczone przez pp. *Piotrowską, Marję Oliwińską, Kowalską, H. Popiel, Popiela, Meuniera, Owerlę, Puchalskiego*, i Corps de ballet; oraz na żądanie balet **Wesele w Ojcowie**, tańczony przez pp. *Marxa, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Brandtową, Marję Oliwińską*.

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 6.

Wkrótce w Wielkim Teatrze daną będzie 1-y raz opera w 1m akcie, tłomaczona z francuzkiego: z muzyką Wiktora Massé p. n. *Zaślubiny Joasi*.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 *marca*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	89	44	89	19
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	15	—	14	98
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	115	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	90	25	89	50
dito 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	—	78	—
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	99	$22\frac{1}{2}$	99	—
„ . . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 360 BMk. 2 M.	151	50	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	69	—	—
Moskw . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	33
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	75	99	50
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	80	—	—	—
„ . . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	86	55	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $81\frac{1}{9}$

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $13\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 13 *marca.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{7}{8}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	90
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$90\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$100\frac{3}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$86\frac{3}{8}$
Żyto na targu	—	45
„ na dostawę późniejszą . . .	—	$44\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 80
Akcje kredytu ruchomego		12 33

Liverpool, 12 *Marca*. Dziś sprzedano 7,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymają.

Jeżeli dawniej budował potęgę zdolną do odparcia najścia zewnętrznego, lub podania ręki zagrożonemu sprzymierzeńcowi to dzisiaj usiłować musi tak podnieść państwo, aby ono miało głos znaczący i poważny w radzie europejskiej.

Szerzące się światło, przemysł i handel, ułatwione komunikacje, wszystkie dorobki cywilizacji nadzwyczaj szybko zamieniają na wspólną własność całej państw chrześcjańskich rodziny. Była niegdyś wielka różnica w stopniach światła i kultury społecznej między narodami w Europie — dzisiaj wszystkie zdają się być uczniami jednej szkoły, różniącymi się jedynie klasą w systematycznym wykładzie naukowych kursów.

Kiedy rząd dawnego czasu, który podnosił w państwie swojem światło, moralność i bogactwo, był dobroczyńcą osobliwym, widywano także narody przez wieki całe nierobiące postępu. Dzisiaj rządy dźwigając państwa swoje do wyższego stopnia kultury, już to dzieło spełniają jako prosty obowiązek, jako powinność. Dawniej król cywilizatór, krzewiciel światła, moralności i dobrobytu, zdobywał sobie imie Wielkiego w dziejach. Dzisiaj spełnianie takiej misji stało się warunkiem bytu rządów, do tej powinności zmusza je cała ludów rodzina, gdy samo ciepło życia tej europejskiej chrześcjańskiej rodziny stało się wspólnem. Dzisiaj słabość rządu jest upadkiem państwa; państwo z słabym rządem, to *niemy* w wielkiej radzie.

Niezaprzeczenie siła rządu jest potęgą społeczeństwa i jego zdrowiem.

Po takiem postawieniu definicji rządu, zdawałoby się, że dosyć jest natężenia siły materjalnej, aby postawić rząd silny i podnieść państwo do pierwszorzędnego znaczenia i potęgi.

Nie.—Siła państwa leży w jego rządzie, ale źródłem tej siły rządu jest społeczeństwo. Chore, zgorączkowane, lub rozprzężone społeczeństwo nie da potrzebnej siły swojemu rządowi. Rząd nie może rozdzielać swojego interesu od interesu społeczności rządzonej,—a wtedy dopiero jest silnym, gdy rzeczywiście zamierza powszechne dobro rządzonych. Społeczność przekonana o swoich pożytkach, dając rządowi swojemu poparcie silne, każdą jednostkę zamieni w żołnierza i urzędnika; każda jednostka wtedy strzeże harmonji i bezpieczeństwa, każda jednostka stawia się na straży prawa i ku pomocy zwierzchniej władzy, niesie swoją wolę i siłę. Takie zespolenie społeczności z jej rządem, zamienia narody w potęgi. Naród rozumiejący dobrze swój interes, wie o tem dobrze, że przy natężeniu dobrej woli wszystkich obywateli, wszelki rząd zwierzchniczy kraju stanie się narodowym i musi zamierzać tylko pożytki rządzonych. Naród, który nie pojmuje swoich interesów i pozwala rozdzierać się na stronnictwa, pozwala na podkopywanie zwierzchniczego rządu kraju, niszczy harmonję społeczną, pozbawia się wszystkich pożytków, jakie jedynie praca systematyczna i wytrwała na legalnym gruncie zdobywać może.

Nieszczęścia polityczne, jakim ulegał naród Polski, to sprawiły, że zachowawszy jedno główne pragnienie utrzymaniu życia, że szamotając się w nadanych nam ramach politycznego porządku, straciliśmy świadómość gdzie leży tajemnica życia narodów;— i dzisiaj w naszej rozpaczliwej walce tak wyglądamy jak człowiek, któremu się zdaje, że umrze, bo nań włożono surdut szaraczkowy, bo jemu się zdawało, że tylko żyć może w stroju bronzowego koloru. Forma zewnętrzna, polityczna, nie jest warunkiem życia dla narodu, — ale siła jego społeczna stanowi całą potęgę. Rozrastanie się i doskonalenie społecznego organizmu zmienia powoli formy polityczne, rozszerzając rusztowanie wspierające idącą w górę społeczną budowę. Walka z politycznym porządkiem wyczerpuje treść narodową, wyglądamy jak dotknięci chorobą skóry, szerzącą się w miarę rozdrapywania ran, którym niepozwalając zagoić się ani na chwilę, utręcamy krew drogą. W tej walce zapominamy czem jest dla społeczeństwa rząd zwierzchniczy, a osłabiając go wieczną konspiracją i podkopywaniem, tracimy własną spójność. Każde przedsięwzięcie, mające na celu polepszenie czy to społecznego czy politycznego porządku, nieoparte na legalnym gruncie, wyłamujące się z pod zwierzchniczego rządu, upaść musi koniecznie. Zatraciliśmy ideę rządu, nierozumiemy dostatecznie czem jest rząd dla rządzonego społeczeństwa. W tem nieustannem zaprzeczaniu rządowi jego legalności, stawiamy zbyt często rząd ten na zewnątrz nas; zrywając z nim związki konieczne dla społecznego bytu, zmuszamy go do przyjmowania nieprzyjacielskiej postawy.

Po wstrząśnieniach 1861 r., nadane krajowi reformy rozszerzyły grunt legalny, otwarła się możność pracowania około poprawy szkód tyloletnich; wreszcie reformy same jasno pokazywały, że są szeroko założonym fundamentem, że są wstępem do dalszych ulepszeń i rozszerzań swobód obywatelskich.

Nie chcieliśmy zrozumieć tego dobra, dla tego, że zapomnieliśmy czem jest rząd względem społeczeństwa, — i zdawało nam się, że nieustannem a wzmocnionem parciem na ten rząd, zmusimy go do nowych ustępstw, targując się bez końca.

Rząd ustępujący takiemu parciu, byłby nam zamiast dobrego, złe wyrządzał, słabiąc własną swoją powagę. Po uznaniu narodowości, po zaręczeniu autonomji, trzeba było koniecznie, aby społeczeństwo, stanąwszy w zgodzie z rządem, zabrało się gorąco do rozwijania świeżo nadanych instytucij, które już były organami legalnymi, do wypowiadania potrzeb i pragnień naszych. Stronnictwo wywrotu, złożone z zapaleńców, nierozumiejących interesu kraju, od początku niweczyć usiłowało zamiary rządu, zdążając do powstania zbrojnego, w celu wywrócenia prawnego porządku rzeczy. Zaaplikowaniem rewolucyjnego teroryzmu, zagłuszono odzywania się patrjotów rozumnych i doświadczonych. Czyliż rząd rozumny mógł ścierpieć agitacją dla kraju tak zgubną? Czy rząd rozumny mógł robić koncesje w obec parcia sprzysiężenia? Nie, rząd który ma rzeczywiste dobro kraju na celu, jest w obowiązku, przed rozpoczęciem dobroczynnej akcji, uciszyć przedewszystkiem wzburzenie, wprowadzić w ład i sforność roznamiętnione stronnictwo, a następnie dopiero może rozwijać systematycznie cały szereg ulepszeń, nie kończących się nigdy, a postępujących w miarę zasilania się organizmu społecznego. Ktokolwiek przypuszczał, że agitacja żywa, lub wybuch zbrojnego powstania zmusi rząd do koncesji, był w błędzie. Rząd ustępujący pod naciskiem abdykuje, a społeczność rozprzęga się wtedy koniecznie. Kto przypuszczał, że wrzawą lub krwawemi ofiarami wywoła pojawienie się jakiejś zagranicznej opieki i wdania się w tę sprawę innych rządów, był tak samo w błędzie. Rządy Europejskie w interesie cywilizacji są w nieustającem porozumieniu. Jeżeli w duchu czasu wprowadzają ulepszenia, lub naprawiają historyczne błędy, — nigdy do współdziałania w tej pracy systematycznej, nie dopuszczą wdania się mas wzburzonych,— wymagają tego wspólne interesa ekonomiczne i polityczne całej ludów rodziny.

Rzucanie się do walki krwawej, hazard awanturniczy, nie jest patrjotyzmem, szał namiętny, tego świętego uczucia nie wyobraża. Patrjotyzm rozumny — inne zupełnie daje rady narodowi naszemu. Po smutnem doświadczeniu i klęsce publicznej tak wielkiej, czas nareszcie wytrzeźwić umysły i zabrać się do przeglądu i obliczenia środków pozostałych, aby rozpocząć systematyczną i wytrwałą pracę około odrodzenia nieszczęśliwego narodu. Patrjotyzm rozumny jest wielką siłą, olbrzymią, która nieraz liczebnie drobne narody podnosiła do wielkiej potęgi. Zobaczmy co to jest patrjotyzm rozumny.

J. A. Miniszewski.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1264)

MY ALEXANDER II,

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:

Polaski, V. Prezes. Kremky Sędzia. Krausse, Sędzia. (pod.) Polaski V. Pr. (—) Andrychiewicz p. P. — Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie d. 8 (20) Lutego 1863 r.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Wojciecha Kowalskiego, browar i fabrykę piwa bawarskiego pod Nr. 1110, 1111 i 1112, w Warszawie utrzymującego w dniu 19 Lutego r. b. uczynionego, w którem tenże przedstawiając, że z powodu ogólnej stagnacji handlowej, a tem samem braku kredytu stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom, upraszał o ogłoszenie upadłości jego, w takiem położeniu rzeczy, w myśl art. 10, 5, 15 i 19, Księgi trzeciej Kodeksu Handlowego.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość Wojciecha Kowalskiego, browar i fabrykę piwa bawarskiego w Warszawie pod Nr. 1110, 1111 i 1112, utrzymującego i tamże zamieszkałego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem dzisiejszym oznacza, opieczętowanie wszelkiego majątku tegoż Kowalskiego tak pod powyższemi numerami jak i gdzie bądź indziej znajdującego się postanawia, i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. deleguje, Kuratorami Massy Edwarda Kowalewskiego Patrona i Antoniego Tyschler wierzyciela mianuje na Sędziego Komisarza W. A. Genelli Sędziego Trybunału przeznacza.

Do uskutecznienia ostrzeżeń w hypotece nieruchomości Nr. 1110, 1111 i 1112, Kuratorów upoważnia. Osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rs. 6 jako w objekcie niepewnym ustanawia i opłacenie takowego na rzecz Skarbu na massę wkłada, mocą wyroku w I. Instancji mimo oppozycji i apelacji pod tymczasową egzekucją wydanego, umieszczanie którego na Tablicy Trybunału i w gazetach Kuratorom poleca.

(pod.) Polaski V. Prezes.

(—) W. Andrychiewicz.

Zalecamy i rozkazujemy etc. etc. etc.

Za zgodność etc. etc. etc. świadczę i dla Kuratorów massy wydaję.

Warszawa d. 11 (23) Lutego 1863 r.

(pod.) Andrychiewicz.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1262) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci Jana Rożańskiego, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie N. 2248 lit. A, oraz współwłaściciela dóbr Grodzisko w Ogu Brzezińskim, tudzież właściciela dóbr Woźniki Ogu Zgierskiego, i dóbr Budzynek także Ogu Zgierskiego; jak niemniej wierzyciela sumy rs. 3600 na nieruchomościach w Warszawie Nr. 2261 A. i 2261 B. w dziale IV. pod poz. 10 lokowanej, i na koniec wierzyciela sumy rs. 3000 z większego kapitału rs. 6000 na nieruchomości w Warszawie Nr. 2684 w dziale IV przez zastrzeżenie z aktu Nr. 7 vol. II. objawionego pochodzącej, otworzył się spadek, do regulacji którego, termin na dzień 8 (20) Czerwca 1863 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w powyższym terminie w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 1261) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza że z powodu śmierci:

1. Wilhelma Tanasiewicza współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 197 położonej, i

2. Tekli z Lubowieckich Dembińskiej właścicielki dóbr Sosnówka lit. B w Ogu Brzezińskim Gubernii Warszawskiej położonych otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 10 (22) Czerwca 1863 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów, do spadków tych prawa mieć mogących aby w terminie tym w Kancelarji podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili się.

Masłowski.

(N. D. 1265) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego: 1. po Ksawerym Biedrzyckim współwierzycielu sum rs. 1365 i rs. 3000 na dobrach Bujały w Okręgu Rawskim położonych ubezpieczonych, 2. po Teofilu Jakobsohn wierzycielu sumy rs. 355 k. 50 na rzeczonych dobrach Bujały oraz na kapitale rs. 12,000 na tychże dobrach zapisanym ubezpieczonej, oraz jako b. właścicielu dóbr Bujały, wyznacza się termin w dniu 8 (20) Czerwca 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 1256) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 22 Września (4 Października) 1855 r. śmierci Lewka Fitenszneider właściciela kolónii Czyste N. 1 w Ogu Warszawskim położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Marceli Zieliński.

(N. D. 1266) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 29 Listopada n. s 1861 r. śmierci Ignacego Bertrand wierzyciela kwoty rs. 250 mieszczącej się w większej sumie rs. 1000 pochodzącej z kapitału złp. 14,500 intabulowanego pod pozycją 6 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 855 położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 6 (18) Czerwca roku przyszłego 1863 w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 1263) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Franciszki z Mroczkowskich Brudel właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 3062*B* podług akt Hypotecznych Pruskich N. 2058*A* vel N 3058*A* podług taryffy miasta położonej.

2. Jana Majewskiego wierzyciela sumy rs. 1350 w dziale IV pod N. 5 nieruchomości w Warszawie pod N. 2661 położonej, zabezpieczonej.

3. Ewy z Zabawskich Herbackiej vel Horbackiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 196 na przedmieściu Praga położonej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 4 (16) Września 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 28 Lutego (12 Marca) 1863 r.

Hube.

(N. D. 1268) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po nastąpionej śmierci 1. Feliksa Radziejowskiego, wierzyciela sumy złp. 4417 gr. 29 w Dziale IV. Zlewków od Nr. 31, wykazu dóbr Grabowiec, w Okręgu Hrubieszowskim ubezpieczonej, obecnie w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego znajdującej się, 2. Antoniny Tokarskiej współwierzycielce sumy złp. 4500 w dziale IV. pod Nr. 7, wykazu nieruchomości w Lublinie, Nr. pol. 29 a hypotecznem 24 oznaczonej, ubezpieczonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 5 (17) Września, 1863 r. od godziny 10 z rana, w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostanie.

Lublin d. 9 Marca 1863 r.

Leon Ciświcki.

N. D. 1257) *Pisarz Hypoteczny Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego.*

Z powodu śmierci:

1. Michała Gutknechta współwłaściciela nieruchomości Nr. 62 w mieście Dąbiu.

2. Jana i Agaty małżonków Hakowskich właścicieli nieruchomości Nr. 21 w Kłodawie.

3. Szmula Germana właściciela nieruchomości w mieście Łęczycy pod Nr. 245 dawniej, a obecnie 69, dystylarni murowanej dawniej pod Nr. 245 a obecnie 69, domu pod Nr. 88 i domu pod Nr. 89 położonych, i wreszcie:

4. Andrzeja Tejchman współwłaściciela sumy rs. 263 kop. 37 1/2 pod Nr. 4 w dziale IV, wykazu na nieruchomości Nr. 143 w Łęczycy ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin półroczny na dzień 7 (19) Września r. b przeznaczam.

Wzywam przeto strony interesowane, aby w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego stawić się zechciały pod prekluzją.

Łęczyca dnia 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.

Baum.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1234) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego. Wydział Hypoteczny*

Z powodu żądanej przez Agnieszkę z Trzebuchowskich Starzewską regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Włocławku przy ulicy Kowalskiej pod Nr. 142 dawniej, teraz Nr. 158 położonej składającej się z domu murowanego, stajni drewnianej i placu, zawiadamia strony intereowane że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 8 (20) Czerwca 1863 r. Wzywa je przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami prawa ich wspierającemi zgłosili się.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w Sądzie tutejszym na publicznem posiedzeniu w dniu 9 (21) Czerwca 1863 r. i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie. Interesenci przeto bez dalszego wezwania w terminie jej ogłoszenia przytomnemi być winni.

Brześć d. 25 Lutego (9 Marca) 1863 r.

Podsędek Makowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1244) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje, in minus licytacja na reperacją mostu głównego na rzece Warcie, oraz grobli przy tymże w m. Warcie, która zacznie się od sumy kosztorysowej rs. 3577 kop. 99 wyraźniej rs. trzy tysiące pięćset siedmdziesiąt siedm kop. dziewięćdziesiąt dziewięć, przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym, ustanowionej.

Mający zatem chęć podjęcia się powyższych robót, winien się w miejscu i czasie powyżej oznaczonym do godziny 10 1/2 z rana, zgłosić i złożyć swoje deklaracje, według wzoru poniżej domieszczonego na stemplu ceny kop. 15 napisane, a w nich wyraźnie bez przekreśleń i skrobań literami wymienić sumę za którą robót podjąć się pragną.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Miejskiej Powiatowej, Gubernialnej, lub Banku Polskiego, na złożone w niej gotowizną, lub papierami kurs w kraju mającemi, kwotę rs. 358 jako vadium do licytacji wymagane.

Oprócz jednakże tej sumy każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest złożyć gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji rs. 10, która łącznie z vadium nieutrzymującemu się natychmiast zwróconą zostanie.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obejmujące jakiekolwiek warunkowe zastrzeżenia, skrobane i pokreślone, lub do ktoryćhby nie był dołączony kwit na złożone vadium, za nieważne uznane zostaną i żaden wzgląd na nie mianym nie będzie, jak nie mniej nie będą przyjętemi deklaracje po otwarciu licytacji złożone.

Kosztorys robót i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Rządu Gubernialnego Warszawskiego tudzież w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego każdego dnia w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 21 Lutego (5 Marca) r. b. Nr. 16689/4281, składam niniejszą deklaracją, mocą której obowiązują się wykonania robót około reperacji mostu głównego na rzecze Warcie oraz grobli przy tymże w m. Warcie za sumę N. wyraźniej (ilość literami wypisać) poddając się wszelkim zastrzeżeniom, jakie warunkami licytacyjnemi są objęte.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 358 oraz kwotę rs. 10 w gotowiźnie na koszta ogłoszenia licytacji składam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 1009) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Ponieważ licytacja na entrepryzę reperacji kościoła parafialnego Słupno pod d. 27 Grudnia r. z. (8 Stycznia) r. b Nr. 24755 w drugim terminie ogłoszona spełzła bez skutku dla braku konkurentów, przeto stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Września r. z. Nr. 45696/1485, podaje się do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 12 (24) Marca 1863 r. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie licytacja in minus poczynając od sumy rs. 1604 kop. 79, na powyższą entrepryzę, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych które w dniu tym tylko do godziny 10 z rana przyjmowane będą, każdy więc mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 160 kop. 47 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie, i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w depozycie jej znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą

Płock d. 2 (14) Lutego 1863 r.

Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 2 (14) Lutego 1863 r. Nr. 1855 podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę wyrestaurowania Kościoła parafjalnego we wsi rządowej Słupno za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 160 kop 47 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie mi na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

(N. D. 1224) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca 1863 r. od godziny 11 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na restaurację kościoła Parafialnego Pijarskim zwanego w mieście Chełmie i organów w tymże od sumy rs. 3228 kop. 64 3/4, a to stosownie do planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 9 (21) Października 1862 r. N. 5861/14438 potwierdzonego.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entreprzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć i opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto wyraźnie i bez skrobania napisane z dołączeniem do nich kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 322 który składający deklaracje osobiście złożyć mogą. Plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy święta są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 16 (28) Lutego r. b N. 2533 deklaruję się niniejszem dopełnić entrepryzę wyrestaurowania kościoła parafialnego Pijarskim zwanego w mieście Chełmie i organu w tymże za rs. 00, wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit kassy N. na złożone vadium w kwocie rs. 322 załaczam (lub kwotę rs. 322 na vadium gotowizną składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać Imię i Nazwisko.)

Krasnystaw dnia 16 (28) Lutego 1863 r.

B. Machnicki.

(N. D. 1247) *Magistrat Miasta Gubernialnego Radomia.*

Z powodu że oznaczona na dzień 2 Marca r. b. licytacja na wydzierżawienie dochodu Kasy miasta Radomia z mostowego na grobli i rzece Mleczna dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaje do wiadomości powszechnej że dnia 11 (23) Marca r. b. o godzinie 10 odbywać się będzie powtórnie głośna in plus licytacja od sumy rs. 1359 kop. 60 na wydzierżawienie powyższego dochodu na czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1863 r. kazdy przeto mający chęć licytowania tego dochodu w terminie i miejscu oznaczonym stawić się zechce, gdzie o dalszych warunkach poweźmie wiadomość.

Radom d. 9 Marca 1863 r.

Prezydent, Augustynowicz.

N. D. 1246) *Magistrat Miasta Gubernialnego Radomia.*

Podaje do wiadomości powszechnej że dnia 11 (23) Marca r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Magistratu tutejszego głośna licytacja i plus na wydzierżawienie dwuletnie poczynając od 1 Stycznia 1863 r. na wydzierżawienie dochodu Kasy miasta Radomia z brukowego, targowego i jarmarcznego a to po szczególe rogatkami a mianowicie:

a) Przy rogatce Lubelskiej od sumy rocznej rs. 772.

b) Przy rogatce Warszawskiej, od sumy rocznej rs. 772.

c) Przy rogatce Kozienickiej rs. 772.

d) Przy rogatce Szydłowskiej, od sumy rocz- rs. 772.

e) Przy rogatce staro Krakowskiej i Skaryszewskiej od sumy rs. 772.

Każdy więc zaopatrzony w vadium 1/5 części pretium wyrownywające, w terminie i miejscu oznaczonym stawić się zechce, gdzie o dalszych warunkach poweźmie wiadomość.

Radom d. 9 Marca 1863 r.

Prezydent, Augustynowicz

(N. D. 1242) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Baranowskiego, urzędnika biura Jenerała-Intendenta Czynnej Armii wojsk Cesarsko-Rosyjskich w m. Kielcach Ogu Kieleckim Gubernii Radomskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wojciecha Bronikowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 484*a* mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1650 z procentem 5% od d 12 (24) Czerwca 1861 r. liczącą się winnym, tudzież kosztów egzekucyjnych od Franciszki z Armułowiczów i Wawrzyńca małż. Roguskich obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod N. 902 przy ulicy Chłodnej położonej tamże i pod N. 1191 w Warszawie zamieszkanie prawne obrane mających, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 18 (30) Lipca 1862 roku sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Chłodnej pod N. 902 pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w cyrkule pol. 7, gminie tegoż cyrkułu, zaś w cyrkule Administracyjnym 5, 6 i 7 na gruncie emfiteutycznym, z którego rs. 7 kop. 57 1/2 opłaca się czynszu rocznie kościołowi Śgo Krzyża w Warszawie, in recognitionem domini directi na dzień Śgo Marcina Biskupa, położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników małżonków Roguskich należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu Lipy Fejnmesser za sumę rs. 4500 za całe lat trzy, za kontraktem w księdze wieczystej tejże nieruchomości w dniu 15 (27) Września 1860 r. zawartym, od dnia 1 Października 1860 r. do tegoż dnia i miesiąca 1863 o roku, (któren prawo tej dzierżawy na czas nieupłyniony to jest od dnia 1 Kwietnia 1862 r. do 1 Października 1863 r. w dwóch trzecich częściach odstąpił Abrahamowi Górke) zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom frontowy masiv murowany z cegły palonej dachówką karpiówką kryty, trzy kominy murowane mający.

2. Oficyna masiv murowana, o parterze, piętrze i mieszkaniach w poddaszu z piwnicami sklepionemi, dachówką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Oficyna o parterze murowanym i piętrze w części z muru w części z drzewa, dachówką karpiówką kryta, cztery kominy mająca.

4. Oficyna masiv murowana o parterze i piwnicy, karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca.

5. Komórki z drzewa, deskami kryte.

6. Studnia z pompą i korbą żelazną.

7. Gołębnik na słupie drewnianym, z daszkiem goncianym bez gołębi.

8. Wozownia i komórka z drzewa, papką nakryte.

9 Stajnia z drzewa gontami i papką kryta.

10. Chlew i kurnik z drzewa deskami kryte.

11 Stajnia, wozownia, komórki, chlew kurnik z drzewa gontami kryty.

12 Wozownia z drzewa dachówką karpiówką kryta.

13. Wozownia z drzewa karpiówką kryta.

14. Wozownia z drzewa papką kryta.

15. Wozownia i stajnia z drzewa papką kryte.

16 Kloaki gontami kryte.

17. Stajnia z drzewa papką kryta.

Podwórze w połowie i tretuary wybrukowane kamieniem polnym.

W tej nieruchomości jest 18 lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wojciecha Bronikowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N. 484*A* przy ulicy Miodowej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu, na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audyencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 2 (14) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wojciech Bronikowski Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Julian Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Julian Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży, Trybunał w terminie 3ej publikacji w d. 30 Lisiopada (11 Grudnia) 1862 r. odbytym, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie popierający sprzedaż Aleksander Baranowski za tę nieruchomość sumę rs. 14,852 k. 66 1/2 postąpi.

Warszawa dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w d. 2 (14) Stycznia 1863 r., termin do stanowczej przedaży Trybunał na d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja od sumy rs. 14852 kop 66 1/2 przez popierającego sprzedaż Aleksandra Baranowskiego w terminie przygotowawczego przysądzenia postąpionej i za taką sumę popierającemu przedaż Obrońcy przygotowawczo przysądzonej rozpoczętą zostanie.

Warszawa dnia 9 (21) Stycznia 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

Po nie dojściu przedaży do skutku w terminie powyższym, Trybunał wyrokiem dnia 21 Lutego (5 Marca) 1863 r. zapadłym, nowy termin do stanowczego przysądzenia na dzień 4 (16) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 14,852 kop. 66 1/2 za którą nieruchomość ta przygotowawczo popierającemu sprzedaż Patronowi przysądzoną została.

Warszawa dnia 28 Lutego (12 Marca) 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1238) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Karola Smoczyńskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 248 i 249 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nrem 549*a* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 15,000 z procentem 6% od dnia 1 Czerwca n. s. r. b. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Gustawa Landau właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 695 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 696 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 13 (25) Października 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 695 w cyrkule i gminie 6 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym do Jana Grabowskiego należącym, z którego opłaca się czynsz rocznie rs. 20 kop. 62 1/2 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Gustawa Landau należąca, w dzierżawnem posiadaniu Jonasza Teofila Bloch za kontraktem urzędowym przed Józefem Noskowskim Pisarzem aktowym Królestwa Polskiego w dniu 25 Lutego (9 Marca) 1862 r. sporządzonym, od dnia 1 (13) Lutego 1862 r. do tegoż dnia 1 (13) Lutego 1864 r. za sumę za cały ten czas rs. 33,000 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr 23,940, albo arszynów 19,367 mająca.

Opisanie zabudowań na gruncie powyższej nieruchomości znajdujących się:

1 Młyn parowy masiv murowany trzy piętrowy i kondygnacji poddasznej blachą zelazną kryty.

2. Kotłownia masiv murowana.

3. Warsztat masiv murowany blachą kryty.

4. Komin parowy masiv murowany znakomitej wielkości zwykle do machin parowych używany.

W tych to zabudowaniach znajdują się machiny i utensylja w akcie zajęcia po szczególe wymienione.

5. Magazyn podręczny na skład zboża z drzewa, tekturą ogniotrwałą kryty o jednej bramie przez którą to bramę przechodzi kolej żelazna od składów do spichrza i młyna urządzona.

6. Domek w pruski mur gontami kryty z jednym kominem.

7. Kloaka z desek gontami kryta.

8. Stajnia z drzewa deskami kryta.

9. Komórka z drzewa gontami kryta.

10. Szopa z desek deskami kryta.

11. Studnia drzewem cembrowana deskami przykryta, rurami żelaznemi z młynem i sadzawką połączona.

12. Chlewy z desek deskami kryte.

13. Kuźnia z drzewa gontami kryta.

14. Ogród z drzew fruktowy i dzikich składający się w którym drzew fruktowych sztuk 35 dzikich około sztuk 100 oraz inne krzewy sztachetami z łat rzniętych ogrodzonym, a w tym:

15. Sadzawek dwie głęboko kopanych, wodą napełnionych, z których jedna drzewem cembrowana, urządzona maszynerja i komunikuje się rurami podziemnemi z młynem.

16. Spichrz czyli magazyn na zboże i mąkę masiv murowany o parterze i dwóch piętrach tekturą ogniotrwałą kryty.

17. Wozownia z desek gontami kryta.

18. Kurnik z desek gontami kryty.

19. Studnia z pompą i korbą żelazną.

20. Skrzynia na skład węgli w bliskości komina parowego urządzona.

21. Altanka z desek w ogrodzie.

22. Parkany z boków drewniane od tyłu murowane, i tylko w małej części z desek.

23. Bruk w podwórzu w części z kamieni polowych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1 JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Prackiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 15 (27) Października 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 15 (27) Października 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10ej z rana d. 3 (15) Stycznia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron Trybunału którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 27 Paźdz. (8 Listop.) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 29 Paździer. (10 Listopada) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15) Stycznia, 17 (29) Stycznia i 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 roku trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr 695 położonej Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem z d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r., termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości rzeczonej wyznaczył na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1863 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 90,000, jako szacunku przez powierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1863 r.

Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

W terminie powyższym Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 695 położona, przysądzona została przygotowawczo Władysławowi Chęcińskiemu Patronowi za sumę rs. 90,000 i Trybunał tutejszy wyrokiem dnia 22 Lutego (6 Marca) 1863 r. zapadłym, termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na d. 3 (15) Września 1863 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549, a licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawe dnia 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski

(N. D. 1258) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż Jan Bącewicz Radca Stanu Doktór Medycyny w Warszawie przy ulicy Nowy Świat pod Nr. 59 zamieszkały, w poszukiwaniu sumy złp. 49595 gr. 9 czyli rs. 7439 kop. 29 1/2 z procentem, hypotecznie na dobrach Wierzchowiska w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położonych ubezpieczonej po wydanym w dniu 15 (27) Listopada 1861 r. przez Antoniego Grochowskiego komornika nakazie egzekucyjnym, który to nakaz dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r. dłużnikowi Sewerynowi Koźmian doręczony został, protokółem Komornika sądowego Franciszka Strzyżowskiego w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. sporządzonym, rzeczone dobra Wierzchowiska własnością Seweryna Koźmian będące, zajął na subhastacją. Protokół ten w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r. wręczony został Leonowi Sankowskiemu zastępcy Wójta gminy Wierzchowisk, a w dniu następnym Adolfowi Wladich Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego, dalej tenże protokół wręczony został do księgi wieczystej dóbr Wierzchowiska w dniu 6 (18) Listopada 1862 r. a do ksiągi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 19 Listopada (1 Grudnia) t. r.

Dobra Wierzchowiska jak się wyżej powiedziało w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położone, mają przestrzeni około mor. 3116 miary nowo-polskiej, mianowicie na folwarku Wierzchowiska w ogrodzie spacerowym mor. 5, w ogrodzie warzywnym mor. 3, w gruntach ornych w ogóle klasy 2 pszennej będących mor. 970 w łąkach klasy 1 mor. 95 w lasach wysokopiennych młodych głównie sosniną, dębiną i osiczyną zarosłych mor. 1411, w pastwiskach dobrych mor. 4, w stawie dziś zerwanym suchym oraz w jeziorku za gumnem i wodach mor. 7, w drogach, placach pod zabudowaniami i nieużytkach mor. 48, oprócz tego do folwarku Wierzchowisk należy attinencja w territorjum dóbr Miękowice obejmująca jeden mórg gruntu i 23 mor. łąk,

Wieś zarobna Wierzchowiska zawiera w ogrodach i siedliskach mor. 27, w gruntach ornych w ogóle klasy 2 pszennej mor. 522, łąk i pastwisk nie posiada. Dwór mieszkalny drewniany obszerny w stanie dobrym, budynki ekonomiczne również w stanie dobrym. Włościan wprzód pańszczyźnianych a obecnie na okup przeszłych jest 27 z których każdy opłaca dworowi po rs. 11 kop. 16 rocznie, prócz tego są komornicy tabellą prestacyjną nie objęci.

Zajęte dobra są puszczone w 12-letnią dzierżawę od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. poczynającą się, Teodorowi Serednickiemu. Podatki i składki rocznie wynoszą rs. 641 kop. 54 1/2 Dobra Wierzchowiska leżą o mil 2 od Lublina przy szosie Zamojskiej, mają austerją z zajazdem, graniczą z dobrami Miękowice, Bystrzejowice, Wilczopole, Abramowice, i Krępiec. Należą do parafii Mełgiew.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych pod któremi dobra Wierzchowiska sprzedane być mają, odbędzie się w dniu 3 (15 Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem sprawy.

Sprzedażą kieruje Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie zamieszkały jako obrońca Jana Bącewicza.

Lublin d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r.

Robert Barchwic.

Po odbyciu w dniu 16 (28) Lutego 1863 r. termin przygotowawczego przysądzenia dóbr Wierzchowisk, które to dobra zalicytował niżej podpisany Patron za sumy rs. 60,000 jako zniżony do 2/3 części szacunku wyrokiem Trybunału w tymże dniu wydanym, termin do stanowczej sprzedaży na dzień 3 (15) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano wyznaczony został wtym więc terminie, odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie sprzedaż stanowcza, poczynając od ceny na przygotowawczem przysądzeniu ofiarowanej.

Lublin dnia 12 Marca 1863 r.

Garszyński.

(N. D. 1259) Podpisany Adwokat w Warwie pod Nem 489 lit. B. zamieszkały, zawiadamia ogłosza niniejszem, iż na żądanie Józefa Stanisława dwóch imion Zejdlera urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nrem 65 lit. C zamieszkałego, przeciw: 1. Józefie z Gościckich po Wincentym Zejdler pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: a) Ewy, b) Leontyny-Józefy-Emilji trzech imion rodzeństwa Zejdlerów, po niegdy Wincentym Zejdler pozostałych dzieci. 2 Władysławowi Zejdler obywatelowi w imieniu własnem, oraz jako opiekunowi przydanemu tychże nieletnich ad 1m wyrażonych i 3) Janowi Zejdler urzędnikowi Rządu Gubernialnego Warszawskiego, jako opiekunowi głównemu nieletnich: a) Bolesława-Edwarda-Juljana 3ch imion rodzeństwa Niczewskich, po niegdy Edmundzie i Julji z Zejdlerów małżonków Niczewskich pozostałych dzieci. 4) Adamowi Nieniewskiemu urzędnikowi, jako tychże nieletnich Niczewskich ad 3m wyrażonych przydanemu opiekunowi zapadł pod dniem 19 (31) Października 1861 r. wyrok zaoczny Trybunału Cywilnego w Warszawie nakazujący dział majątku po niegdy Wincentym Zejdler, oraz opinją biegłych: taxę i sprzedaż przez publiczną licytację dwóch nieruchomości spadkowych na Pradze pod Warszawą pod Nem 65 lit. C i 63 położonych.

Następnie na powództwo Filipiny Brzezińskiej wdowy jako wierzycielki Józefa Stanisława Zejdler przez podpisanego Adwokata działającej, zapadłej przeciw osobom powyższym ad 1, 2, 3 i 4 wyrażonym, przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającym, dwa wyroki oczne Trybunału pierwszy z dnia 5 (17) Września 1862 r., podstawiający Filipinę Brzezińską do dalszego popierania działów, zachowujący w swej mocy dyspozycje poprzedniego wyroku, a nadto nakazujący jeszcze dodatkowo dział wszelkiego ruchomego i nieruchomego majątku po niegdy Józefie Zejdlerze na dniu 13 (25) Kwietnia 1862 r. zmarłym; drugi z dnia 15 (27) Lutego 1863 r. opinią biegłych i taxy nieruchomości na Pradze pod Warszawą pod Nmi 65 lit. C i 63 zatwierdzający. Na podstawie przeto powyższych trzech wyroków, sprzedane będą przez licytacją publiczną sądową w drodze działów w Trybunale Cywilnym przed W. Bielickim delegowanym Assesorem Trybunału w Wydziale 1. odbyć się mającą dwie nieruchomości a mianowicie:

1. Nieruchomość N. 65 lit. C.

na Pradze pod Warszawą położona, którą składają następujące zabudowania i przedmioty: a) dom frontowy z bali na podmurowaniu, b) stajnia, wozownia i komórki, c) komórka i chlewik, d) spichrz i kloaki e) parkan i sztachety, f) bruk w części dziedzińca, g) plac pod całą nieruchomością ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 3570, której to nieruchomości ogólna wartość wykryta jest taxą na rs. 5188 k. 17 1/2 a dla zaokrąglenia na rs. 5190, od której to sumy licytacja się zacznie

II. Nieruchomość N. 63.

na Pradze pod Warszawą położona, którą składają: trzy oddzielne place a) plac frontem od ulicy Strzeleckiej położony, rozległości ogólnej łokci kwadratowych 9640 5/16 b) grunt orny w obrębie przedmieścia Pragi leżący pomiędzy gruntami possesji N. 61 i 137 ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 33588 1/4, c) grunt orny za obrębem przedmieścia Pragi leżący i podchodzący aż do granicy we wsi Targówka, ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 117529 5/8, czyli cała ta possesja obejmująca w ogóle gruntu łokci kwadratowych 160758 3/16 oszacowana w ogóle na rs. 23949 kop. 45 1/2 a dla zaokrąglenia na rs. 23950 od której to sumy licytacja się zacznie.

Taxy z planami sytuacyjnemi, są do przejrzenia w Kancellarji pisarza Trybunału Wydziału Igo.

Po odbyciu pierwszej publikacji w d: przed W. Bielickim Assesorem Trybunału, termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu w Wydziale I.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I pod N. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego kancellarji w Warszawie pod N. 489 *b*.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1863 r.

Kazimierz Brzeziński, Adwokat.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1215) *Sąd Policji Prostej Okręgu Chełmskiego*

W dniu 2 Lutego r. b. nieznajomy człowiek przybywszy do karczmy we wsi Hucie Puchaczowskiej, począł rozmawiać ze Stanisławem Kowalskim terminatorem od kowala, a kupiwszy mu wódki, prosił go o przeprowadzenie ku wsi Cyców, gdy się więc znajdowali na drodze do Cycowa w lesie, nieznajomy kazał się Kowalskiemu rozebrać, mówiąc „tu będzie twoja śmierć" i dobywszy nóż ranił go w plecy, Kowalski pomimo że mając ranę w plecach, chciał się ratować ucieczką i począł w las uciekać, on jednakże dognawszy go, zadał mu jeszcze dwie ran również w plecy, i chciał go w piersi ugodzić, lecz Kowalski zdołał mu nóż odebrać a wtedy dopiero ów nieznajomy opuściwszy go sam niewiadomo dokąd się udał. Kowalski będąc trzy razy pchnięty nożem, po pietnasto dniowych cierpieniach z tych ran życie w dniu 5 (17) Lutego r. b. zakończył. Z dochodzenia Sądowo-Lekarskiego wykrytem zostało, że rana poprzeczna na łopatce lewej od pacieży na dwa cale odległa która nożem dwa cale szerokim, w grzbiecie grubym na leniejek cztery, zadana siłą pod ością łopatki przez mięśnie zaś brzeg lewy przez muskuł grzbietu, brzeg górny przez ciało dochodził do płuc głęboko na 4 cale ze złamaniem łopadki przechodziła między 3 a 4 bokowym żebrem.

Dwie zaś rany podobne przez mięśni nad obojczykiem z pod obojczyka w tymże kierunku poprzeczno ukośnym wychodziły rany pomiędzy 2 a 3 żebrem wprost do płuc były wymierzone. Człowiek ten który życia pozbawił Kowalskiego, miał lat około 25 wysoki, blondyn, włosy około głowy, równo po kozacku obcięte, ubrany był w sukman siwy kapotową robotą, kaszkiet czarny z daszkiem podobny do młynarskiego bo był mąką okurzony.

Wzywa więc wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające ażeby pomionionego człowieka śledziły a wyśledzonego wprost Sądowi tutejszemu lub innemu Sądowi odtransportowały.

Chełm d. 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.

Podsędek W. Krajewski.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.